



M O J A .

Zg

ie

rZ

P  
R  
Z  
E  
S  
T  
R  
Z  
E  
Ń

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny  
maj 2021, nr 5/2021 (63) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

JAK SOBIE  
RADZĄ ZGIERSCY  
RESTAURATORZY  
I WŁAŚCICIELE  
KLUBÓW FITNESS?

KAWA TO JEGO PASJA  
- MICHAŁ WYROŚLAK

CORAZ  
BARDZIEJ  
ZIELONO  
W ZGIERZU

**CZAS MATUR**

I REKRUTACJI DO SZKÓŁ  
PONADPODSTAWOWYCH

**O KONSTYTUCJI**

**3 MAJA SŁÓW KILKA**

**CO O COVIDZIE**

**WARTO WIEDZIEĆ**

- WYNIKI

NAJCIEKAWSZYCH

BADAŃ





## SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Czas wybrać szkołę średnią	6
Roksana Zasina wicemistrzynią kontynentu!	6
Absolwenci 2021	7
Majówka 2021	7
Prace na dworcu głównym, prace przy stacji Zgierz Północ	8
Trwa I Zgierski Festiwal Organowy	8
Nowe dowody osobiste	8
Kruszówka, czyli mieszkanie biznesmena	9
Ten specyficzny smak w filiżance	10
Dlaczego świętujemy 3 maja?	11
Jan Śniechowski	12
Zgierz – nasza przestrzeń	13
Dzień Włókniarza i tradycje włókiennictwa w Polsce	14
Krzysztof Karasiński	15
Koronawirus – znany, choć nieznan	16
Zagadki zgierskiej tożsamości	17
Zgierskiego schabowego już nie będzie	18
Pierwszy i ostatni? Niezwykły koncert Vytravných	19
Zabójcza samotność	20
Wiewiórka – przyjaciel leśnego spacerowicza	21
FC 10 Zgierz. Podium i korona	22
O dobru wspólnym i indywidualizmie młodych	23
Koszykarze walczą o II ligę	23
Największy botanik w Polsce jest w Łodzi	24
Dzień godności w Zgierzu	25
Zielona krew	26
Nieskończone możliwości półtoracentymetrowej kreski	27
Gracie w Makao?	28
Tam, gdzie jest piekło	29
Towarzysz dorastającej córki	30
„Nie każda korona czyni z Ciebie króla” – konkurs rozstrzygnięty	31



7



10



12



21



25

## Słowo wstępu



Zapewne większość z nas, jeśli nie każdy, obserwuje z zainteresowaniem wieści o pandemii, o prowadzonych szczepieniach, o nowych „cudownych” lekach używanych w walce z chorobą. Ta, co prawda nieco odpuściła za sprawą szeroko zakrojonych szczepień, ale także z powodu rosnącej świadomości dotyczącej profilaktyki.

Ostatnie doniesienia mówią o zaawansowanych pracach amerykańskiego koncernu Pfizer nad powstaniem lekarstwa na covid-19. Kto wie... może faktycznie ziszczają się oczekiwania i w nieodległym czasie doczekamy się pigułki na wirusa. Na razie, mimo że pandemia jest w odwrocie, trzeba przyznać, że pozostawia po sobie rzeczywistość przypominającą pole bitewne. U wielu ozdrowieńców znikają objawy infekcji, ale krótko potem w to miejsce pojawiają się problemy innego rodzaju: kardiologiczne, neurologiczne czy psychiczne. Ciekawe, jak wiele różnorodnych badań prowadzonych jest na świecie w związku z koronawirusem SARS-Cov-2, i ciekawe są wyniki tych badań. W tym wydaniu znajdują Państwo niewielkie, bardzo subiektywne, podsumowanie tych badań. Gorąco polecam lekturę tego tekstu.

Chciałabym również zachęcić do przyjaznego spojrzenia na świeżo upieczony cykl „Bogactwo lokalnej przyrody”, który przybliży gatunki zwierząt towarzyszące nam na co dzień. Warto je bliżej poznać, bo – jak sugeruje tytuł cyklu – stanowią one nasze prawdziwe bogactwo, z którego jednak nie zawsze zdajemy sobie sprawę. ●

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.

wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl

Redaktor naczelna: Renata Karolewska

Zespół stałych współpracowników:

Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska, Maciej Rubacha

Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)

Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc

Druk: SILVERPRINT

Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.

Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:  
Joanna Syncerek  
foto:  
Krzysztof Głowacki



# Zielono mi... w Zgierzu

**W**iosna w tym roku specyficzna: chłodna, deszczowa. Jeszcze w kwietniu śnieg potrafił przyprószyć nasze miasto, co nie oznacza, że w Zgierzu brakuje żywych wiosennych kolorów. Dbą o to m.in. miejski urząd, który zleca nowe nasadzenia, ustawianie skrzynek z kwiatami czy pielęgnację już istniejącej zieleni. Na Osiedlu 650-lecia przygotowany jest nowy park (więcej o inwestycji w środku numeru), wiosenne kolory zauważymy na rabatach przygotowywanych już jakiś czas temu, m.in. przy zbiegu ulicy Krótkiej, alei Armii Krajowej i ulicy 3 Maja. To ważne, aby nasadzenia nie były tylko domeną terenów rekreacyjnych, ale pojawiały się również w centrum miasta. Biel, róż, fiolet, żółć i przede wszystkim zieleń. Aby pokolorować Zgierz, nie trzeba używać Photoshopa :) (jn)



Nasadzenia na modernizowanej Malince to... temat rzeka. Rozpoczęto od nasadzeń traw ozdobnych (a wcześniej klonów). Sukcesywnie będą pojawiać się tam kolejne krzewy, drzewa iglaste oraz liściaste: jaśminowce, śnieguliczki, ale też kasztanowce i olchy. Rekreacja w tak kolorowym miejscu to będzie czysta przyjemność.



Skrzynki kwiatowe na barierkach – odrobina estetyki przy ruchliwych zgierskich ulicach. Kolorowe rośliny tradycyjnie pojawiły się przy skrzyżowaniu ulic Długiej i Dąbrowskiego/Popiełuszki oraz przy przejściu sąsiadującym z Urzędem Miasta Zgierza. Obsadzone wiosennymi kwiatami skrzynki można też zauważyć na moście w parku miejskim



Rabaty w gruncie pojawiły się m.in. przy ulicy Piątkowskiej, alei Armii Krajowej oraz w okolicy placu Jana Pawła II i ulicy Aleksandrowskiej. W ostatnim czasie obsadzono też donice betonowe, m.in. przy wejściu do parku miejskiego oraz na placu Stu Strażonych.



Jeż wita Was! Kwietnik w kształcie sympatycznego zwierzątka, ustawiony przy Drodze Krajowej nr 91 znajdują nie tylko mieszkańcy Zgierza. Jeża obsadzono bratkami, a wokół niego rosną stokrotki. To jeden z najczęściej fotografowanych obiektów w naszym mieście.



Kwietniki kaskadowe na placu Kilińskiego dobrze komponują się z kolorowymi szpulami przypominającymi o 200-leciu Umowy Zgierskiej. W centrum komunikacyjnym Zgierza obsadzono też 16 donic betonowych. Piękny widok zapewniają tam bratki rabatowe oraz bratki wiszące.



## Dzień Pamięci Ofiar Holocaustu

Charakterystyczne żółte kwiaty złożył prezydent miasta Zgierz Przemysław Stanisławski pod „Kamieniem pamięci” przy ulicy Łódzkiej. W ten sposób uczczono Dzień Pamięci Ofiar Holocaustu i Powstania w Getcie Warszawskim, obchodzony tradycyjnie 19 kwietnia w rocznicę wybuchu zbrojnego wystąpienia żydowskich organizacji podziemnych.

Zgierski „Kamień pamięci” ustawiono w maju 2018 roku w sąsiedztwie miejsca, gdzie przed wybuchem II wojny światowej znajdowała się synagoga. Obelisk upamiętnia wielotysięczną społeczność żydowską, która mieszkała w naszym mieście. Ustawienie kamienia to wynik współpracy władz Zgierza z Adamem Aptowiczem, przedstawicielem Stowarzyszenia Przyjaźń Izrael-Polska. Uroczystość odsłonięcia obelisku w 2018 roku miała charakter ekumeniczny. Do zgromadzonych przemówili wtedy: rabin Dawid Szychowski, ksiądz Andrzej Chmielewski oraz pastor Marcin Undas. (jn)



Oddanie hołdu ofiarom Holocaustu, także zgierskiej społeczności żydowskiej

## Wideo tłumacz dla osób głuchych w urzędzie miasta

Od 5 maja Urząd Miasta Zgierz udostępnił usługę wideo tłumacza, przeznaczoną dla osób głuchych i niedosłyszących. System pozwala na tłumaczenie z języka migowego na język polski i z języka polskiego na język migowy. Z usługi można skorzystać w każdej chwili w godzinach pracy urzędu. Nie ma potrzeby wcześniejszego umawiania się. Wystarczy, że mieszkaniec poinformuje na miejscu pracownika pisemnie, że chciałby skorzystać z takiego wsparcia. Usługa jest dostępna zarówno w głównym budynku przy placu Jana Pawła II, jak i przy ulicy Popiełuszki oraz w USC przy ulicy 1 maja 5.

Miejsca te oznaczone będą informacją graficzną wraz z logo polskiego języka migowego. (rk)

## V Zgierskie Spotkanie Młodych Wiolinistów

31 maja w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia zostanie przeprowadzony konkurs dla młodych wiolinistów. Spotkania organizowane są co 2 lata, ale po raz pierwszy, co wymusiła sytuacja epidemiologiczna na świecie, będzie to edycja online i odbędzie się w formie prezentacji przesłanych nagrań. Nie zmienia się jednak idea, czyli rozwijanie uzdolnień, rozbudzanie aktywności młodych instrumentalistów oraz prezentacja ich muzycznych dokonań. W konkursie wziąć mogą udział uczniowie szkół muzycznych z regionu łódzkiego. Wystarczy tylko do 19 maja pod adres młodywiolinista.psmzg@op.pl przesłać nagranie z wykonaniem etudy z programu nauczania oraz dowolnego utworu wybranego. Regulamin dostępny jest na stronie szkoły www.psm.



miasto.zgierz.pl. Na ogłoszenie wyników poczekamy do 1 czerwca, a już dziś wszystkim uczestnikom życzymy powodzenia. (ea)

## Nowa sieć wodociągowa



Prace Wod-kanu na Malince

Widok ciężkiego sprzętu budowlanego nie jest rzadkością na Malince. Tym razem to zgierska spółka Wod-kan rozpoczęła

prace związane z wymianą sieci wodociągowej znajdującej się w pasie ulicy Przygranicznej. Remont jest związany m.in. z planowaną przez Miasto Zgierz przebudową nawierzchni tej ulicy.

Wymianie podlegać będzie m.in. rurociąg azbestocementowy w ulicy Przygranicznej. Planowany efekt prac to skanalizowanie dalszej części tej ulicy – odcinka od ulicy Murarskiej do terenów rekreacyjnych. Dodatkowo wybudowanie kanalizacji sanitarnej pozwoli na podłączenie do sieci powstającego osiedla domków jednorodzinnych przy ulicach: Wilamowskiej, Wczasowej oraz Wypoczynkowej. Nowe łąca obsłużą także obiekty na terenie modernizowanego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Malinka.

Chodnik stworzony tymczasowo dla spacerujących po terenach rekreacyjnych zastąpiony zostanie szerszą drogą. Kostka ma być wykorzystana przy innych pracach remontowych na Malince. To miejsce naprawdę się zmienia... (jn)

## Trwa nabór filmów do „Ognia w głowie”

Jeszcze tylko do 20 maja amatorzy tworcy filmowi mogą zgłosić się do tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów Amatorskich „Ogień w głowie”. Krótkie filmy (do 20 minut) wezmą udział w konkursie, w którym do zdobycia są nagrody finansowe

– przyznawane są Grand Prix i Nagroda Publiczności. Organizatorem festiwalu, który odbędzie się po raz siedemnasty w dniach 18 – 19 czerwca 2021 roku jest Miejski Ośrodek Kultury. Szczegółowy regulamin znajduje się na stronach internetowych. (mz)



## Dwójka Bis – stara linia po nowemu



Autobus linii 2 Bis łączy Aleksandrów Ł., Zgierz z podstrykowską strefą magazynów

4 kursy w dni powszednie oraz 3 w weekendy i dni wolne; godziny przejazdów dostosowane do godzin rozpoczęcia zmian w firmach zlokalizowanych w Strykowie i okolicy – tak najogólniej rzecz biorąc, wygląda plan powrotu autobusu linii nr 2. Zgierscy radni podczas kwietniowej sesji podjęli decyzję

o reaktywowaniu autobusu, którego trasa rozpoczyna się na Targowym Rynku w Aleksandrowie Łódzkim, potem biegnie przez Zgierz (Gałczyńskiego, Paręczewską, Długą, Okólną) i Łagiewniki, przez ulicę Warszawską, a kończy się przy zakładach Corning pod Strykowem. Do porozumienia, na mocy którego linia zostaje przywrócona, przystąpiły (poza miastem Zgierz): Gmina Zgierz i miasto Aleksandrów. Stryków zrezygnował z udziału w utrzymaniu linii autobusowej. Dlatego autobus będzie kończył swój bieg przed granicami tego miasta.

Zanim „dwójka” fizycznie wróci na trasę, muszą jeszcze powstać odpowiednie uchwały w dwóch pozostałych samorządach, co powinno nastąpić w najbliższym czasie. Autobus najprawdopodobniej rozpocznie kursowanie na przełomie maja i czerwca. (rk)

## Miasto buduje nowe mieszkania

Wraz z uzyskaniem pozwolenia w Zgierzu rozpoczęła się budowa kolejnego dwudziestolokalowego bloku mieszkalnego w ramach trzeciego etapu programu „Moje M krok po kroku”. Budynek powstaje z myślą o mieszkańcach Zgierza, którzy w momencie przystąpienia do programu zamierzają przejąć na własność zajmowane lokale. Decydując się na przyjęcie mieszkania, przyjmują bowiem na siebie zobowiązania finansowe zaciągnięte przez inwestora – spółkę miejską. W praktyce tacy najemcy muszą liczyć się z płaceniem podwyższonego czynszu, który obejmuje spłatę zaciągniętego przez spółkę preferencyjnego kredytu. Chętnych nie brakuje. – *Na liście oczekujących jest ponad sto osób, które złożyły wnioski o przydział takich lokali mieszkalnych, które dzięki dobrym warunkom finansowania przez spółkę, przejdą na własność lokatorów po 15*



Blok przy Staffa to kolejna inwestycja powstająca w ramach programu miejskiego „Moje M krok po kroku”

*latach użytkowania* – mówi Przemysław Staniszewski, prezydent miasta Zgierza.

Zainteresowanie programem mieszkaniowym jest na tyle duże, że już dziś planowane są kolejne inwestycje. A zasiedlenie powstającego bloku przy ulicy Staffa planowane jest pod koniec przyszłego roku. (rk)

## Skatepark już czynny



Przezniesienie dla młodych zgierzan. To jeden z elementów rewitalizacji parku miejskiego

Ma 750 metrów kwadratowych powierzchni, nieregularny kształt i wyposażony jest w wulkan. A także w cysticka, piramidę, london gap oraz murek. I wiele innych elementów skatingowych, z których chętnie

korzystają miłośnicy deskorolki. Podczas majówki młodzi zgierzanie już oficjalnie mogli odwiedzać nowy skatepark, obiekt zbudowano we wschodniej, rewitalizowanej części parku miejskiego.

Przezniesienie za ulicą 1 maja coraz mocniej przyciągać będzie miłośników sportu i rekreacji. W bliskim sąsiedztwie skateparku zbudowano wcześniej street workout oraz siłownię plenerową. Coś dla fanów podciągania się na drążku, coś dla miłośników rolek i deskorolek.

Budowa skateparku to część projektu pn. „Szlakiem architektury włókienniczej – rewitalizacja Miasta Zgierza w celu rozwoju produktu turystycznego oraz rewitalizacji zdegradowanych terenów na obszarze ŁOM”. (jn)

## Zielona przestrzeń dla mieszkańców Osiedla 650-lecia

„Marzy mi się, że w tym zagajniku powstanie kiedyś mały park ze ścieżkami, placem zabaw dla dzieci, a nie dla pijaczków” – tak komentowali zgierzanie wiadomość o porządkowaniu terenów zielonych w sąsiedztwie ulicy Boya-Żeleńskiego. Duża część tych oczekiwań ma szansę się spełnić.

Tuż przy nowo budowanych blokach TBS przygotowywany jest kieszonkowy park miejski. Sąsiedztwo inwestycji mieszkaniowej (a właściwie kilku inwestycji – w niedalekiej odległości wzniesiono nowy blok MPGM, a kolejny jest w planach) nie jest przypadkiem. Zgierskie blokowiska nie muszą kojarzyć się z wyjąłowaną betonową przestrzenią, w przygotowywanym parku pojawią się nowe drzewa z nasadzeń zastępczych.

W planach jest także wytyczenie alejek, ustawienie ławek, montaż oświetlenia, możliwe, że utworzona zostanie tam również przestrzeń rekreacji dla dzieci. Takich miejsc na największym zgierskim osiedlu nigdy za wiele. (jn)



Pierwszym krokiem są prace porządkowe

## Powszechny punkt szczepień

Od 5 maja w hali MOSiR przy ulicy Wschodniej w Zgierzu działa punkt szczepień powszechnych przeciwko covid-19. Zapisy w nowym punkcie odbywają się na takich samych zasadach, jak to miało miejsce dotychczas: poprzez stronę pacjent.gov.pl, infolinię 989 lub wysłanie sms o treści Szczepimy się.

W hali MOSiR pracować będą 3 zespoły szczepienne, które będą w stanie zaszczepić 360 osób dziennie i 2500 osób tygodniowo. Punkt czynny będzie 7 dni w tygodniu w godzinach 9.00-19.00. (rk)



# Czas wybrać szkołę średnią

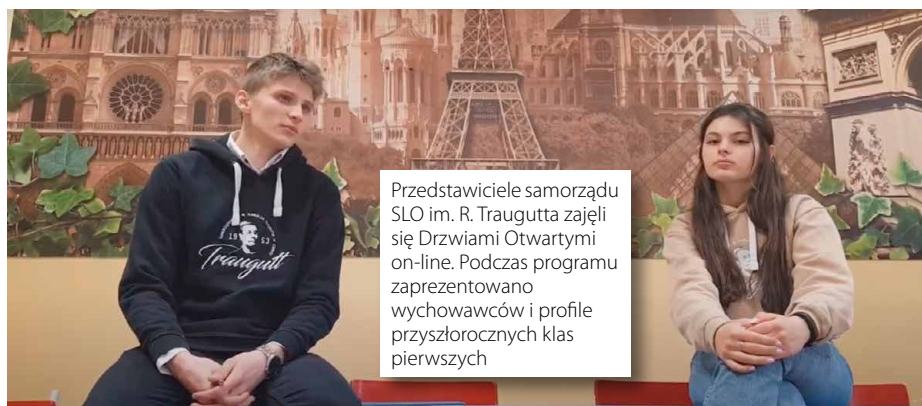
**O** kres od 17 maja do 21 czerwca to czas na składanie dokumentów przez ósmoklasistów do wybranej szkoły średniej. Zgierskie placówki już od marca podejmują działania, by zwrócić na siebie uwagę i zachęcić tegorocznych absolwentów do wybrania promowanej oferty edukacyjnej. Pandemia skutecznie utrudniła bezpośredni kontakt z kandydatami w murach szkoły, dlatego głównym narzędziem przekazywania informacji o profilach klas pierwszych w roku szkolnym 2021/2022 stał się Internet.

Właściwie każda ze zgierskich szkół średnich ofertę edukacyjną dla tegorocznych ósmoklasistów opublikowała w sieci. Nauka w klasach technicznych czy branżowych jest skupiona na przygotowaniu do wykonywania konkretnych zawodów. To propozycja dla osób, które precyzyjnie wiedzą, co chcą robić w przyszłości. Licea natomiast tworzą coraz to nowe profile kształcenia, co wynika z obserwacji rynku pracy i dostosowywania do niego oferty edukacyjnej. Już same uczelnie wyższe precyzują, jakie wymagania będą miały względem przyszłych studentów. – *To uczelnie wyższe podają nam, które przedmioty będą brane pod uwagę w procesie rekrutacji. Młodzież, która decyduje się na daną klasę, automatycznie wybiera 3 przedmioty, które będą realizowane w liceum*

*przez 4 lata w zakresie rozszerzonym. (...) Matura z tych przedmiotów jest warunkiem dostania się na wyższe uczelnie – mówi Ewa Sadlak, dyrektor SLO im. R. Traugutta we wstępie do filmowych drzwi otwartych szkoły. Najbardziej widoczną zmianą jest położenie jeszcze większego nacisku na naukę języków obcych. Powstają klasy dwujęzyczne – tak jak w „Staszicu” (uwaga – do takiej klasy rekrutacja kończy się jeszcze w maju) albo tygodniowy zakres godzin lekcyjnych jest o wiele szerszy.*

Po szczegółowy dotyczące ofert edukacyjnych szkoły zapraszają na swoje strony

internetowe, a także do mediów społecznościowych i serwisu YouTube. Reklamą i promocją placówek zajęli się sami uczniowie, którzy zrealizowali wirtualne spacerunki po szkołach, połączone z prezentacją poszczególnych pracowni i spotkaniem z przyszłymi wychowawcami klas pierwszych. Drzwi otwarte on-line to także prezentacja możliwości, które rysują się przed absolwentami poszczególnych kierunków: jakie studia mogą być kontynuacją podjętych już teraz wyborów i jakie w przyszłości zawody będzie można wykonywać. (mz)



## Sport

# Roksana Zasina wicemistrzynią kontynentu!

**R**ośnie kolekcja medali zapaśniczki Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego. Z Mistrzostw Europy, rozgrywanych w drugiej połowie kwietnia w Warszawie, Roksana Zasina wróciła ze srebrnym medalem. To spory sukces, choć z domieszką lekkiego niedosytu. Finałowy pojedynek zakończył się wynikiem 2:2, o sukcesie przeciwniczki zdecydował regulaminowy niuans - przeprowadzenie przez Rosjankę wyżej punktowanej akcji.

W pierwszym pojedynku turnieju Roksana Zasina zmierzyła się z Białorusinką Kateriną Pichkovskaya. – *Tę walkę kontrolowałam od początku do końca, nie czułam, aby rywalka mogła być dla mnie zagrożeniem* - opowiada zapaśniczka ZTA. Pewne zwycięstwo 5:0 nad byłą młodzieżową Mistrzynią Europy zapewniło Polce awans do strefy medalowej. Jej kolejną przeciwniczką była Rumunka Andreea Ana, walka z brązową medalistką ME 2019 wymagała już większego wysiłku. Roksana zdobyła punkty dzięki wypchnięciu rywalki za matę, a następnie z powodu pasywności reprezentantki Rumunii. Wygrana 2:1 otworzyła Polce drogę do finału. W walce

o złoto zapaśniczka ze Zgierza spotkała się z Rosjanką Stalwirą Orszusz, wielokrotną zwyciężczynią europejskich turniejów. – *Kilka walk już ze sobą stoczyliśmy, raz ja wygrałam, raz ona, tym razem jej dopisało szczęście* - podsumowuje Roksana Zasina.

Rosjanka zdobyła dwa punkty za sprowadzenie zawodniczki ZTA do parteru i choć dwa kolejne straciła za pasywność, to jej przypadł złoty medal (przewaga wyżej punktowanej akcji). Srebro Roksany jest jej czwartym medalem Mistrzostw Europy. Oprócz wysokiego stopnia podium pogratulować należy zgierzance potwierdzenia występu na igrzyskach w Tokio. Przed turniejem trener kadry uważał, że o kwalifikację olimpijską powinna toczyć się jeszcze wewnętrzna rywalizacja. Wicemistrzostwo Roksany Zasiny rozwiało wątpliwości, kto powinien reprezentować Polskę na prestiżowym turnieju w Azji.

Pod koniec kwietnia zapaśniczka oraz jej klubowemu trenerowi Marianowi Filipowiczowi nagrody za świetny występ wręczyli Prezydent Miasta Zgierza oraz Przewodniczący Rady Miasta Zgierza. (jn)



Roksana Zasina po raz czwarty zdobyła medal mistrzostw kontynentu



# Absolwenci 2021

**T**egoroczni maturzyści i uczniowie ósmych klas, po ponad roku nauki zdalnej, przystąpili w maju do egzaminów. Egzaminy maturalne i ósmoklasistów podobnie jak w ubiegłym roku miały wyłącznie formę pisemną i przebiegały w ścisłym reżimie sanitarnym. – *Do egzaminów maturalnych przystąpiło 119 absolwentów Samorządowego Liceum Ogólnokształcącego im. R. Traugutta, a do egzaminów ósmoklasistów 434 uczniów zgierskich szkół podstawowych* – informuje Marek Lipiec, Naczelnik Wydziału Edukacji i Młodzieży Urzędu Miasta Zgierza. – *Uważam, że pomimo wprowadzonej nauki zdalnej, uczniowie są dobrze przygotowani do egzaminów na miarę wyzwań nauki zdalnej. Nauczyciele i dyrektorzy szkół, organizując proces kształcenia, dołożyli wszelkich starań, by jak najlepiej przygotować uczniów do tych ważnych egzaminów. Zgodnie z wymaganiami prawnymi Ministerstwa Edukacji i Nauki możliwe było zorganizowanie konsultacji grupowych oraz*

*zostały zredukowane wymagania egzaminacyjne w zakresie treści podstawy programowej.*

Jak twierdzi naczelnik Wydziału Edukacji i Młodzieży, nauka w warunkach domowych jest zdecydowanie trudniejsza niż w szkolnych ławkach. Kluczowy proces integracji oraz wychowawczy wymagają kontaktu i rozwijania relacji. W związku z tym ważne jest utrzymanie na dotychczasowym poziomie liczby godzin wsparcia psychologiczno-pedagogicznego. Dzieci i młodzieży miały możliwość bezpośredniego kontaktowania się wychowawcami, psychologami i pedagogami oraz dysponowały numerem telefonu zaufania w zakresie wsparcia w sytuacjach kryzysowych.

Podziękowania należą się również rodzicom, którzy w tak trudnej sytuacji kryzysowej wykazali się dużą wyrozumiałością i wsparciem. Wyniki egzaminów maturalnych zostaną ogłoszone 5 lipca, a egzaminów ósmoklasisty 2 lipca. (ea)



Tegoroczna matura i egzamin ósmoklasistów po raz drugi w historii musiały zostać zorganizowane w ścisłym reżimie sanitarnym

Na czasie

# Majówka 2021

**S**pacerowa – takie określenie najlepiej pasuje do tegorocznej Majówki organizowanej w Zgierzu. Mieszkańców zaproszono na kilka wydarzeń i do wielu miejsc rozproszonych na mapie miasta. Aby uniknąć niebezpiecznych z sanitarnego punktu widzenia zgromadzeń, namawiano zgierzan do wędrowki między wskazanymi punktami.

Najważniejszymi wydarzeniami związanymi z majowymi świętami były: wystawa plenerowa w parku miejskim „230 lat Konstytucji 3 Maja – 200 lat Umowy Zgierskiej. Wielcy Ludzie Wielkich Praw”, złożenie kwiatów pod Urzędem Miasta Zgierza w hołdzie twórcom Konstytucji 3 Maja, wyświetlenie barw narodowych na budynku UMZ oraz inscenizacja z udziałem osób przebranych w XIX-wieczne stroje.

Organizatorzy przypominali, że wciąż odwiedzać można podwórze Miasta Tkaczy, gdzie zorganizowano wystawę nawiązującą do 200-lecia Umowy Zgierskiej. Namawiano do rekreacji – spacerów po modernizowanej Malince oraz do korzystania z obiektów: boisk, placów zabaw, otwartych stref aktywności. Zgierska młodzież mogła oficjalnie odwiedzić nowy skatepark zbudowany przy ulicy Obrońców Pokoju (wschodnia część parku). I choć pogoda była dosyć deszczowa (część wydarzeń trzeba było przenieść z 2 maja na 3 maja), nie powtórzyła się sytuacja z 2018 roku, gdy gradobicie przerwało majówkowy koncert. (jn)



Postaci w XIX-wiecznych strojach rozdawały „Kurier Zgierski” i ulotki informujące o 200-leciu Umowy Zgierskiej



Hołd dla twórców Konstytucji 3 Maja. Kwiaty składają przedstawiciele władz miasta

# Prace na dworcu głównym, prace przy stacji Zgierz Północ

**T**ory, perony, wiadukty – na terenie Zgierza wciąż realizowane są prace modernizacyjne związane z przebudową linii kolejowej na odcinku Łódź – Łęczycza. Zakończenie remontów zapowiedziano na przyszły rok.

Najwięcej do tej pory mówiono o pracach przy dworcu głównym w Zgierzu – oprócz nowego trzeciego peronu powstanie tam przejście podziemne łączące stację z osiedlem Krzywie-Chełmy. Pojawią się też cztery windy, z których korzystać będą osoby z niepełnosprawnościami. Już istniejące perony zostały podwyższone, aby ułatwić pasażerom wsiadanie do pociągów.

W kwietniu rozpoczęto remont na przystanku Zgierz Północ (rejon Osiedla 650-lecia i Proboszczewic). Dobudowany zostanie



Duże zmiany na dworcu głównym w Zgierzu

tam nowy peron, rozpoczęły się też przygotowania do ułożenia torów wraz z rozjazdami. „Mijanka” przy stacji Zgierz Północ pozwoli zwiększyć liczbę połączeń kolejowych

na trasie Łódź – Kutno. Nowy peron wyposażony zostanie w windy i ławki, stacja zostanie doświetlona oraz czytelnie oznakowana. Inwestor zapowiada, że zapewniona będzie obsługa osób o ograniczonych możliwościach poruszania się.

Aby usprawnić komunikację w regionie, spółka PKP Polskie Linie Kolejowe prowadzi obecnie prace na trzech odcinkach: Łódź Kaliska – Zgierz (o wartości ok. 229 mln zł, finansowanie ze środków budżetowych), Zgierz – Ozorków (ok. 172,8 mln zł, finansowanie ze środków RPO woj. łódzkiego) i Ozorków – Łęczycza (ok. 129,5 mln zł, finansowanie ze środków budżetowych). Remonty na trasie Łódź Kaliska – Zgierz – Ozorków – Łęczycza powinny zakończyć się w 2022 roku. (jn)

## Trwa I Zgierski Festiwal Organowy

25 kwietnia w kościele pw. św. Jana Pawła II odbył się koncert inaugurujący pierwszy festiwal organowy, podczas którego wystąpił Krzysztof Urbaniak. Dalszy program wydarzenia wygląda następująco: 16 maja o godz. 19.00 wystąpi duet: Michał Kocot (organy) i Dawid Biwo (bas), 23 maja o godz. 12.00 odbędzie się koncert edukacyjny, podczas którego zgłębione zostaną tajniki budowy i historii organów – wiedzę tę przekazuje Małgorzata Trzaskalik-Wyrwa, a brzmienie instrumentu zaprezentuje Filip Presseisen. Natomiast 30 maja o godz. 19.00 festiwal zwieńczy występ duetu w składzie Łukasz Mosur (organy) oraz Aleksandra Mańkowska (saksofon). Na koncerty obowiązują zaproszenia dostępne w kancelarii, a dodatkowo wszystkie koncerty będą transmitowane na stronie parafii. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął prezydent miasta Zgierza Przemysław Staniszewski. (mz)



Festiwal zainaugurowany został koncertem wybitnego artysty Krzysztofa Urbaniaka

## Na czasie

# Nowe dowody osobiste

**T**ylko do końca lipca można będzie składać wnioski o wydanie dowodu osobistego online. Potem będzie to niemożliwe. Od 2 sierpnia 2021 roku będą obowiązywały nowe dowody osobiste. Znajdą się na nich odciski palców i odręczny podpis właściciela dokumentu. Nowe dowody będą bardziej bezpieczne, a ich warstwa elektroniczna będzie dawała więcej możliwości. Jednak z drugiej strony nowy rodzaj dowodu nie będzie pozwalał na składanie wniosków online ze względu na konieczność dokonania odcisku palców i złożenia podpisu, co wiązać się będzie z koniecznością osobistego stawiennictwa w urzędzie.

Zmianę wywołało wejście w życie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE, za którym poszła konieczność

dostosowania przepisów obowiązujących w Polsce.

Mieszkańcy, których dowody zachowują ważność, nie muszą nic robić. Nie będzie obowiązku wymiany dokumentów. Będzie z nich można korzystać zgodnie z określonym terminem.

Nowe dowody będą wydawane osobom, które po 2 sierpnia zgłoszą potrzebę wymiany dokumentu lub obywatelom, którzy ukończą 18 lat.

Wyjątkiem będą dowody dla dzieci do 12. roku życia, od których nie będą pobierane odciski palców. W związku z tym o wydanie tych dokumentów nadal będzie można się starać za pośrednictwem Internetu. Wystarczy wpisać hasło „Zyskaj dowód osobisty”.

Wymiana dowodów ma potrwać około dziesięciu lat. (rk)



Nowe dowody osobiste będą zawierały podpis i odciski palców właściciela



# Kruszówka, czyli mieszkanie biznesmena

Prawie każdy zgierzanin zna wystawę „Kruszówka – wnętrza mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”, która jest perłą zgierskiego muzeum. Jednak mało kto wie, jak wyglądał dom owych bogatych mieszczan, właścicieli fabryki, rodziny Krusche. Dziś po tej rezydencji pozostał zaledwie jej cień w postaci niewielkiej oficyny.

## MACIEJ RUBACHA



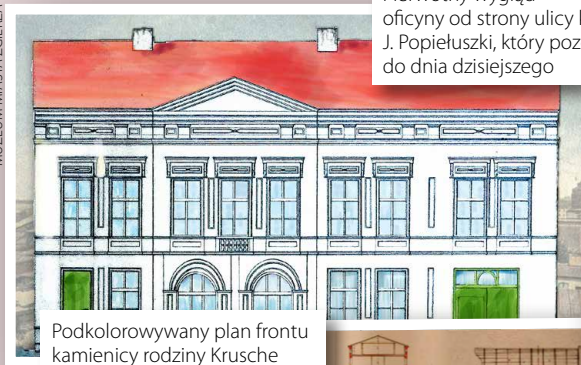
Julian Krusche odkupił w roku 1896 budynki na działce nr 180 mieszczącej się u zbiegu ulic Długiej i Błotnej (obecnie ks. J. Popiełuski) od Karola Anstadta – brandmajstra w zgierskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Była to wybudowana w 1890 roku okazała jednopiętrowa podpiwniczona kamienica z tępem, czyli wysokim, użytkowym poddaszem. Architektem tego obiektu był znany w regionie inżynier Ignacy Markiewicz. Z boku budynku frontowego pozostawiono przejazd na podwórze, gdzie znajdowały się liczne pomieszczenia gospodarcze, takie jak: szopy, komórki, wozownia, lodownia, chlew, kurnik, ustępy oraz studnia, czyli wszystko, co było potrzebne do życia mieszkańcom. Z podwórza przechodziło się do ogrodu owocowo-warzywnego. Cała działka liczyła aż 6 000 m<sup>2</sup>!

Państwo Krusche zajmowali dwunastopokojowe mieszkanie mieszczące się na całej pierwszej kondygnacji kamienicy. Znajdowały się w nim m.in.: salon, salonik, gabinety, sypialnie, jadalnia, kuchnia i łazienka. Parter wynajmował aptekarz – Bronisław Zaremba. Większą część tych pomieszczeń przeznaczył na mieszkanie, a w drugiej urządził swoją aptekę. Za osiem pokoi oraz kuchnię, Zaremba płacił Kruschom 1 650 rubli rocznie. Natomiast na utrzymanie własnego mieszkania z wszelkimi wygodami Państwo Krusche wydawali 1 750 rubli rocznie, czyli lokator prawie w pełni pokrywał ich wydatki.

## Do dziś zachowała się tylko część

Mieszkania w kamienicy miały bardzo wysoki standard. Nie chodzi tu tylko o liczbę pokoi, ale również ich wyposażenie. Fragmentarycznie wystrój mieszkania państwa Krusche obecnie można oglądać w Muzeum Miasta Zgierza. Wiemy, że to tylko część ich mebli i wyposażenia. Skąd? Z wykazów ruchomości domowych sporządzonych przez Towarzystwo Ubezpieczeniowe, które zachowały się w muzeum. Znajdziemy w nich informacje dotyczące mebli, różnych sprzętów domowych, książek, a nawet garderoby, bielizny, pościeli i złotych kosztowności! W roku 1925 nieruchomość

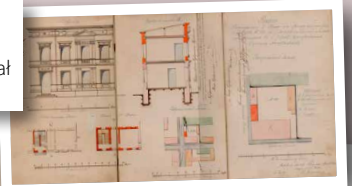
MUZEUM MIASTA ZGIERZA



Podkolorowany plan frontu kamienicy rodziny Krusche

Plan dobudowy bramy wjazdowej na podwórze

Pierwotny wygląd oficyny od strony ulicy ks. J. Popiełuski, który pozostał do dnia dzisiejszego



Plan działki kupionej przez Krusche wraz z olbrzymim ogrodem

została ubezpieczona od ognia na niewyobrażalną wtedy kwotę 21 000 dolarów amerykańskich.

## Przebudowa i burzliwe losy budynku

Kilka lat po zakupie zabudowań przez Juliana Krusche, powstał projekt budowy bramy wjazdowej i poszerzenia kamienicy o dwie osie okien. W bramie umieszczono dodatkową klatkę schodową. Znajdujące się tam schody prawdopodobnie prowadziły bezpośrednio do pomieszczeń kuchennych. W kamienicach fabrykantów i bogatych mieszczan było to popularne rozwiązanie, umożliwiające służbie na szybkie i – co ważne – niewidoczne dla gości, przemieszczanie się do części gospodarczej, chociażby po zapasy ze spiżarni. Po zrealizowaniu projektu na wąskiej działce powstał charakterystyczny układ zabudowy, tworzący kształt litery „U”.

Śledząc dzieje kamienicy i posesji przy ulicy Długiej 12, wiadomo, że rodzina Krusche mieszkała tam do czasu śmierci Juliana, a następnie jego spadkobierca najstarszy syn Stefan sprzedał nieruchomość w 1927 roku Stefanowi Kornobis. Ten z kolei w tym samym roku odsprzedał posesję małżonkom Chaimowi i Surze Poznerson. Natomiast od sierpnia 1934 roku do września 1939 roku kamienicę zamieszkiwali małżonkowie Franciszek i Kazimiera Nawroczy oraz Stefan i Emilia Lamprecht. To byli ostatni mieszkańcy tej wspaniałej rezydencji. W pierwszych dniach września

1939 roku podczas niemieckiego nalotu na budynek spadła bomba zrzucona z samolotu Luftwaffe. Zniszczyła zachodnią część budynku i spowodowała spory pożar. Władze niemieckie po zajęciu Zgierza nakazały rozebrać kamienicę, ponieważ jej stan zagrażał przechodniom.

## Wartość: wszystko pochodzi z jednej rodziny

W zgierskim muzeum od ponad dwudziestu lat można oglądać wystawę stałą „Kruszówka – wnętrza mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”, która pokazuje, jak wyglądało życie rodziny Krusche w czasach świetności Zgierza przemysłowego. Na podstawie przekazanych do muzeum przez potomków rodu dokumentów, zdjęć, rachunków, książek itd. udało się wiernie odtworzyć fragment mieszkania zgierskiego fabrykanta, bogatego biznesmena, który prowadził w mieście fabrykę w latach 1896–1927. Obok wielkogabarytowych mebli można na niej znaleźć wiele osobistych rzeczy, które należały do Małgorzaty, Juliana i ich dzieci. Dzięki temu można dowiedzieć się, jakimi byli ludźmi, czym się interesowali i jakie prowadzili życie. Można dosłownie wejść do domu sprzed 100 lat! W porównaniu z podobnymi, odtworzonymi łódzkimi rezydencjami, zgierska wystawa jest niewielka, ponieważ pokazuje tylko cztery wnętrza: salon, jadalnię, sypialnię i kuchnię. Jednak jej największą wartością jest to, że prezentowane wyposażenie pochodzi od najważniejszej rodziny fabrykanckiej.



**Czekając na rozpoczęcie rozmowy, byliśmy świadkami specyficznego rytuału zaparzania kawy...**

Zacząłem od zmielenia ziaren – tylko świeża kawa pozwoli na docenienie bogactwa jej smaku. Potem odmierzyłem proporcję kawy w stosunku do wody, której miałem użyć do zaparzania. Następnie była procedura przelania wody przez filtr wypełniony zmielonymi ziarnami – sama czynność zajmuje około czterech minut. Przed spróbowaniem musieliśmy poczekać, aż kawa trochę ostygnie, aby się nam „otworzyła”, dopiero wtedy możemy docenić wszystkie jej aromaty. Za parę minut będzie gotowa do spożycia.

**Czy gdybym teraz poprosił o dwie łyżki cukru i dolanie mleka, krew by pana zalała?**

Takie prośby zdarzają się coraz rzadziej (śmiech). Gdy jednak padają, staram się dowiedzieć, dlaczego mój gość ma takie przyzwyczajenia – może wynikają ze smaku kawy, z którą miał wcześniej do czynienia? Nie odmawiam mleka czy cukru, ale wcześniej proszę, aby spróbować naszej kawy przygotowanej w innej formule. Kawy jaśniej palonej z ekspresu ciśnieniowego albo tak jak teraz przygotowanej metodą ręczną bez dodatków. I rzadko się zdarza, aby ktoś potem prosił o dolanie mleka.

**Można przewyciężyć przyzwyczajenia dotyczące smaku kawy?**

Oczywiście, że można otworzyć się na nowe doznania smakowe, sensoryczne. Tak jak w przypadku poznawania nowych gatunków wina. Nawet gdy mamy ugruntowany swój profil kawy, to w miarę zgłębiania tematu, poznawania kawy z różnych krajów i kontynentów, odkrywamy, że smaki mogą być inne niż te, do których się przyzwyczailiśmy. Albo, że ta sama kawa, ale wypalona i przygotowywana w odmienny sposób, może się różnić.

**Kawa dobra, czyli jaka?**

Istnieją różne perspektywy. Dla mnie, osoby sprzedającej zieloną kawę, już surowiec musi mieć odpowiednie parametry. Potem ta kawa jest wypalana przez wybrane przez nas palarnie w takim lub innym profilu. Wiele czynników ma wpływ na smak: rodzaj kawy, arabica czy robusta, potem wysokość upraw, gleba, ilość nasłonecznienia, opadów, rodzaj mikroorganizmów, które żyją na danym terenie. Można uświadamiać klienta, pokazywać różnice, dawać mu różne opcje, ale na końcu decyzja należy do niego, osoba pijąca kawę musi czerpać z jej smaku przyjemność.

**Jak został pan częścią biznesu kawowego?**

Moja firma zarejestrowana jest w Zgierzu od ponad trzech lat, choć działała już wcześniej, jednak w trochę innej formule. Tworzymy ją wraz z moim współnikiem, Rwandyjczykiem. Poznaliśmy się w Polsce przy okazji kongresu przedsiębiorców promującego Afrykę. Wspólnik pracuje w Rwandzie przy kooperatywach kawowych, czyli przy samym surowcu. Upewnia się, że kawa, którą kontraktujemy, spełnia określone wymogi.

# Ten specyficzny smak w filiżance

Polacy piją coraz więcej kawy – i coraz chętniej poszukują nowych gatunków. Zgierska firma „1000 Hills Products” od kilku lat sprowadza zielone ziarna z Rwandy i przekazuje je do krajowych palarni. O otwieraniu się na nowe doznania opowiada właściciel Michał Wyroślak.



Michał Wyroślak.  
Przygotowanie kawy to prawdziwy rytuał

JAKUB NIEDZIELA



Na afrykańskiej plantacji kawy

ARCHIWUM MICHAŁA WYROŚLAKA



Zakupione ziarna (najczęściej w formie 20-tonowych przesyłek) trafiają transportem morskim do Polski z portu w Tanzanii przez Indie do Hamburga. Nie jest to krótka droga. Między innymi dlatego kawa pakowana jest w jutowe worki ze specjalnym wkładem grain-pro z polietylenu. Chroni ją to przed utratą optymalnej wilgotności oraz absorbowaniem aromatów i smaków z otoczenia. Ja odbieram zieloną kawę w Polsce i dystrybuuję ją do wybranych palarni. Od pewnego czasu naszą dodatkową działalnością jest sprzedaż produktów gotowych, to m.in. linie „Perfect Day” oraz „Muhabura”.

### Widzę na zdjęciach, że odwiedzał pan plantację w Rwandzie.

Dobrze na własne oczy zobaczyć, jak funkcjonuje farma kawowa. Jak wygląda obróbka, magazynowanie i pakowanie. Potrzeba wiedzy jest naturalną częścią tego biznesu. Klienci dopytują o pochodzenie kawy, w jakich warunkach rośnie, jaką metodą była przetwarzana itp. To wszystko elementy, które składają się na smak w filiżance. Rwanda do tej pory nie była kojarzona w Polsce z wysokojakościową kawą. Od pięciu lat staramy się to zmienić. Pochwalę się, że w tym momencie około 60 procent kawy rwandyjskiej na krajowym rynku pochodzi właśnie od nas.

### W promocji wykorzystujecie też lokalne zgierskie elementy, np. języka...



Wstyd powiedzieć, ale jeszcze kilka lat temu, działając na wielu rynkach, nie podkreślaliśmy, że jesteśmy zgierską firmą. To się zmieniło. Wraz z przygotowaniem linii własnych produktów stwierdziliśmy, że będziemy budować świadomość różnorodności bogactwa smaków kawy, także w najbliższym nam środowisku.

### Na koniec pytanie o najdziwniejszą kawę, jaką pan pił.

Upredzę, że nie próbowałem słynnej kopy luwak (gatunek kawy z Azji wytwarzany z ziaren kawy, które wydobywane są z odchodów zwierzęcia – przyp.red.). Piłem natomiast kawę

z tzw. obróbek kontrolowanych, podczas których ingerowano w proces naturalnej fermentacji. To ziarna przetwarzane z dodatkiem mikroorganizmów, drożdży lub konkretnych owoców. Pojawiają się wtedy mniej lub bardziej cenione smaki w zaskakujących i niespotykanych dotychczas połączeniach. Interesujące są też kawy trzymane w beczkach po whisky czy brandy, przesiąkają nutami słodowymi bez użycia sztucznych aromatów. Ciekawa jest również cascara – napój z wysuszonego miąższu owoców kawowca. Ile osób, tyle gustów. Ważne, aby, nie bać się próbować nowych rzeczy.

Rozmawiał Jakub Niedziela

Na czasie

## Dlaczego świętujemy 3 maja?

Bo to jeden z dni, który przypomina nam, jak ważną rzeczą jest wolność i demokracja. W końcu na 3 maja przypada rocznica uchwalenia drugiej na świecie i pierwszej w Europie ustawy zasadniczej – nowoczesnej, demokratycznej konstytucji. W 1791 roku Sejm Czteroletni po burzliwej debacie przyjął przez akklamację ustawę rządową, która przeszła do historii jako Konstytucja 3 Maja.

Była ona nowoczesną ustawą regulującą organizację władz państwowych, prawa i obowiązki obywateli. Konstytucja ta stanowi ważny element pamięci zbiorowej, bez której żadna wspólnota istnieć nie może. Według prof. Henryka Samsonowicza Polska odzyskiwała niepodległość trzykrotnie: właśnie 3 maja 1791 roku oraz 11 listopada 1918 roku i 4 czerwca 1989 roku.

Celem ustawy rządowej miało być ratowanie Rzeczypospolitej, której terytorium zostało uszczuplone w wyniku I rozbioru przeprowadzonego przez Prusy, Austrię i Rosję w 1772 r.

Pierwsza polska ustawa zasadnicza regulowała ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wprowadzała ustrój monarchii konstytucyjnej – zachowywała stałą strukturę społeczeństwa, ale otwierała

perspektywy dalszych przekształceń systemu państwowego. Na jej podstawie przyjęto monteskiuszowski podział władzy na prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, a także zniesiono m.in. liberum veto, konfederację i wolną elekcję, które to prawa były szkodliwe dla funkcjonowania państwa.

Choć Konstytucja 3 Maja obowiązywała jedynie przez 14 miesięcy, była wielkim osiągnięciem narodu polskiego chcącego zachować niezależność państwową oraz zapewnić możliwość rozwoju gospodarczego i politycznego kraju.

Oryginał rękopiśmienny Konstytucji 3 Maja początkowo był przechowywany w Wilanowie w zbiorach Archiwum Publicznego Potockich zgromadzonych przez Stanisława Kostkę Potockiego, uczestnika obrad Sejmu Czteroletniego. W latach 70. XIX wieku na mocy umów rodzinnych archiwum zostało przekazane do podkrakowskich Krzeszowic, a po 1945 roku powróciło do Warszawy i znalazło się w Archiwum Głównym Akt Dawnych.

A jak świętowano jej rocznice w Zgierzu? Cóż, pierwsze znane oficjalne obchody rocznicy uchwalenia tego epokowego dokumentu były pochodem mieszkańców miasta główną ulicą i odbyły się z przyzwoleniem władz niemieckich w 1916 roku. W podobny



sposób świętowano rocznice przez cały okres międzywojenny – były pochody i defilady, od 1937 roku z udziałem stacjonującego w Zgierzu 10 batalionu pancernego. Od 1939 roku świętowanie tej ważnej rocznicy było karane i to bardzo często bardzo surowo. Robili to tak naziści, jak i władze socjalistyczne do 1989 roku. Dziś możemy i powinniśmy uczcić uchwalenie tego ważnego dokumentu z radością i dumą! (mr)



## MACIEJ RUBACHA



Choć urodził się 30 lat po podpisaniu Umowy Zgierskiej w Pogorzeli na ziemi płockiej, doskonale rozumiał ducha tego dokumentu, umiał wykorzystać smykałkę przedsiębiorczości i na podwalinach umowy zbudować firmę, która przez ponad 100 lat była najważniejszym zakładem przemysłowym Zgierza. Interes rozkręcony przez Jana Śniechowskiego doskonale pokazywał, że skutki podpisania Umowy Zgierskiej miały wpływ na nasze miasto przez długie lata.

### Człowiek renesansu

Był on człowiekiem o dużych zdolnościach i dużej przedsiębiorczości. Jeszcze podczas pobytu w Paryżu oddawał się studiom nad fizyką matematyczną. Materialnym dowodem jego gruntownej wiedzy w tej dziedzinie była praca wydana w Paryżu w 1877 roku zatytułowana „Teoria mechaniczna ciepła”. Próbował wielu zajęć. Kiedyś podczas podróży do Niemiec w latach 1877-88 przypadkowo zetknął się z produkcją barwników, która go wielce zafascynowała. Postanowił zapoczątkować tę produkcję w Polsce. Najpierw zaczął wyrabiać barwniki w kuchni swojego kawalerskiego mieszkania, a z powodu braku pras filtracyjnych wraz ze swoim służącym wyzwał barwniki w prześcieradłach. Były one dobrej jakości. Wieść o czarodzieju robiącym barwniki w kuchni rozeszła się po Łodzi. W tym stanie rzeczy zaczęły zgłaszać się potencjalni wspólnicy. I tak oto w Łodzi powstała pierwsza spółka Śniechowskiego.

Po zamknięciu firmy w roku 1894 związał się biznesowo z Ignacym Hordliczką, doświadczonym handlowcem. Założyli spółkę, która zajmowała się produkcją barwników syntetycznych. Podobno do spółki tej należał również łódzki fabrykant Herbst. Miał on przekazać Śniechowskiemu plany budynków fabrycznych w Zgierzu. Spółka ta znalazła swoją siedzibę przy ulicy Zegrzańskej 6 (dzisiaj to ulica Dąbrowskiego). W fabryce tej roczna produkcja wynosiła kilkaset ton. To właśnie tu w produkcji po raz pierwszy pojawiają się barwniki kwasowe, a wśród nich „czerń Boruta”, którą wytwarza się od 1904 roku.

Jednak lokalizacja zakładu w śródmieściu przysparza sporo kłopotów, choćby z powodu powstawania pościkowego zabarwienia wód w okolicznych studniach. Dodatkowo niemiłe wyziewy zatrują powietrze w mieście.

### Ja nie mam nic, ty nie masz nic

W 1908 roku rozpoczyna się zatem budowa nowej fabryki z zamiarem poszerzenia asortymentu produkcji w oparciu o dotychczasowe barwniki siarkowe i azowe, a także pierwsze półprodukty. W 1910 roku przedsiębiorstwo przekształca się w Towarzystwo Akcyjne Fabryki Barwników i Przetworów

# Jan Śniechowski

W roku 2021 mija 200 lat od podpisania Umowy Zgierskiej. Cykl „Ludzie przełomu” poświęcony jest bohaterom czasów, kiedy tkactwo, przedsiębiorczość i przemysł zmieniały nasze miasto. Historie przedsiębiorców obejmują nie tylko fakty ze zgierskiej historii, ale i mniej znane wydarzenia czy anegdoty, które ukształtowały nasze lokalne dziedzictwo.

MUZEUM MIASTA ZGIERZA



Pracownicy fabryki Jana Śniechowskiego



Jan Śniechowski był człowiekiem wielu zainteresowań, wybitnie uzdolnionym

Chemicznych w Zgierzu przy ulicy Leśnej (dzisiaj Śniechowskiego). W latach 1913-1914 pod kierownictwem Jana Śniechowskiego pracuje około 150 robotników i 9 chemików. A to był początek firmy, która na lata wpisała się w krajobraz Zgierza

Co ciekawe, Jan Śniechowski przyjaźnił się z Władysławem Reymontem i wiele wskazuje na to, że zgierski przedsiębiorca był pierwowzorem Karola Borowieckiego,

bohatera powieści „Ziemia obiecana”. To on miał wypowiedzieć słynne słowa „Ja nie mam nic, ty nie masz nic, on nie ma nic. To razem właśnie mamy tyle, w sam raz tyle, żeby założyć wielką fabrykę. Cóż stracimy? Zarobić zawsze można”. Cóż, może autor usłyszał je w opowieści o początkach fabryki Śniechowskiego. Powieść ta jak wiadomo jest osnuta na tle stosunków bujnie rozwijającej się Łodzi przemysłowej.



# Zgierz – nasza przestrzeń

Zgierz to ponad pięćdziesięciotysięczne miasto leżące nad Bzurą, graniczące z Łodzią. To także nasza mała ojczyzna, z którą w jakiś sposób jesteśmy związani od urodzenia lub z wyboru. Warto zastanowić się, dlaczego warto tu mieszkać, z jakiego powodu coraz chętniej osiedlają się tu łodzianie. Wszak nawet sławne z hymnu miasta córki młynarza chciały mieszkać w Zgierzu.

## MAGDALENA WOŹNIAK



Miasto ma dobrą lokalizację – leży nie tylko w centrum Polski, co sprawia, że niemalże do każdego miejsca w kraju jest względnie blisko, ale należy również do aglomeracji łódzkiej.

Dzięki temu mieszkańcy bez większych problemów mogą dotrzeć do łódzkich stacji PKP, do Manufaktury, czy innych obiektów. Ponadto w samym mieście znajdują się dworce kolejowe, które łączą wiele kolejowych tras.

Wiele linii autobusowych daje możliwość przemieszczania się po całym mieście i dotarcie w każdy jego zakątek. To jednak nie koniec transportowych atrakcji – to przez nasze miasto ciągną się tory najdłuższej linii tramwajowej w Europie o numerze 46. I może trochę szkoda, że przejazdy przeszły do historii. Na szczęście jeszcze w tym roku wraca po remoncie linia 45, która połączy Zgierz ze stolicą województwa.

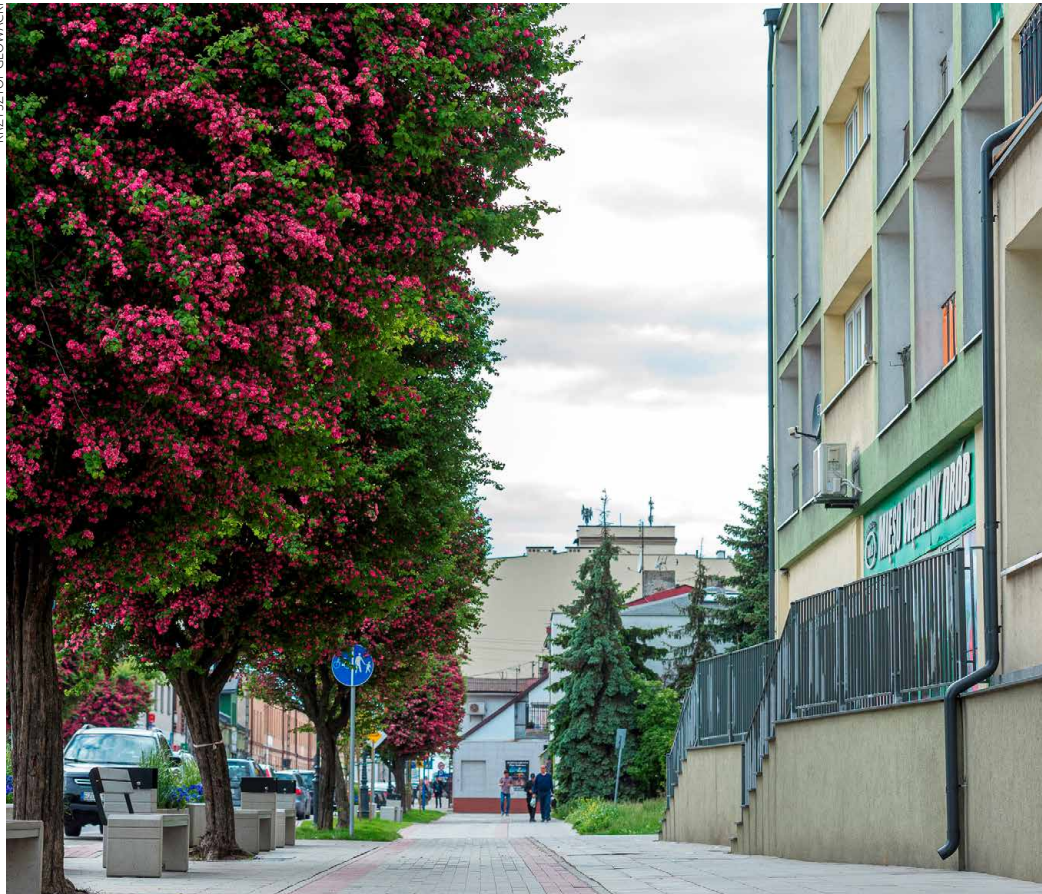
## Na „ty” z kulturą

Żeby zobaczyć całą panoramę Zgierza, można odwiedzić... kościół św. Katarzyny przy placu Jana Pawła II. To tam znajduje się taras widokowy, z którego można skorzystać po wcześniejszym umówieniu wizyty z proboszczem. W mieście oprócz zabytkowego kościoła jest jeszcze kilka innych atrakcyjnych miejsc, jak choćby łaźnia miejska. Prócz tego wiele jednostek kultury, jak biblioteka czy Muzeum Miasta Miasta Zgierza. Każdy z mieszkańców może znaleźć coś dla siebie. Dla najmłodszych oferowane są różnego rodzaju zajęcia w MDKu, MOKu, CKD. Dla chcących tworzyć historię, Hufiec ZHP Zgierz organizuje zbiórki i wyjazdy harcerskie. Seniorzy mogą skorzystać z zajęć na Uniwersytecie Trzeciego Wieku czy Studium Wiedzy Praktycznej w MOKu.

## Sport w parze z dobrą zabawą

MOSiR organizuje wiele zajęć sportowych z różnych dyscyplin. Dla miłośników sportów zimowych w naszym mieście działa kryte lodowisko. Oprócz tego są dwa baseny, liczne siłownie. Można też wypożyczyć rower miejski. Na Malince możemy popływać nie tylko na kajakach, ale również pojeździć rowerkami wodnymi, skorzystać z wielkiego placu zabaw, a od zeszłego roku ze strzelnicy golfowej. Gdy tylko robi się cieplej,

KRZYSZTOF GŁOWACKI



oblegane są orliki, które obecnie są prawie przy każdym osiedlu i szkole.

## Odstresowanie

Dla relaksu możemy przejść się po rewitalizowanym, pięknym parku miejskim, w którym znajdziemy stojaki z książkami, ławeczki, a ostatnimi czasy, pojawił się oświetlony nocą pomost.

Odstresowanie nie tylko dotyczy przebywania na świeżym powietrzu. Kolejną praktykowaną metodą są... zakupy.

W Zgierzu mieści się wiele marketów i sklepów. Są też trzy centra handlowe. – *Dla każdego znajdzie się coś ciekawego. Młodzi mają orliki, lodowisko, skatepark. Dla starszych las, duży park, wiele nowo otwierających się kawiarni, trasy rowerowe, kluby piłkarskie. Poza tym mamy szkoły na każdym poziomie edukacyjnym. Od żłobków po technika i licea. Działają harcerze, różne inne stowarzyszenia. Jest gdzie pójść z psem, można łowić ryby w parku – mówi*

Bartek Olczak, wieloletni mieszkaniec Zgierza.

W dobie pandemii i ograniczonych możliwości korzystania z uroków miasta możemy wyjść na wirtualny spacer po Zgierzu, dostępny na stronie <http://www.miasto.zgierz.pl/>

Czy w takiej sytuacji kogoś może dziwić, że słynne ze zgierskiego hymnu córki młynarza były nie chciały wyprowadzać się ze Zgierza? Kto by go nie pokochał? I to jeszcze przed wybudowaniem miejscowego McDonalda. ●

## „Cztery Córki” – pieśń patriotyczna

Cztery córki miał tata,  
Stary młynarz ze Zgierza.  
Każda piękna, bogata,  
Każda chciała żołnierza.  
Stary młynarz kawalarz  
Takie wydał orędzie:  
Która chce mieć wojaka,  
Niech go sama zdobędzie!



# Dzień Włókniarza i tradycje włókiennictwa w Polsce

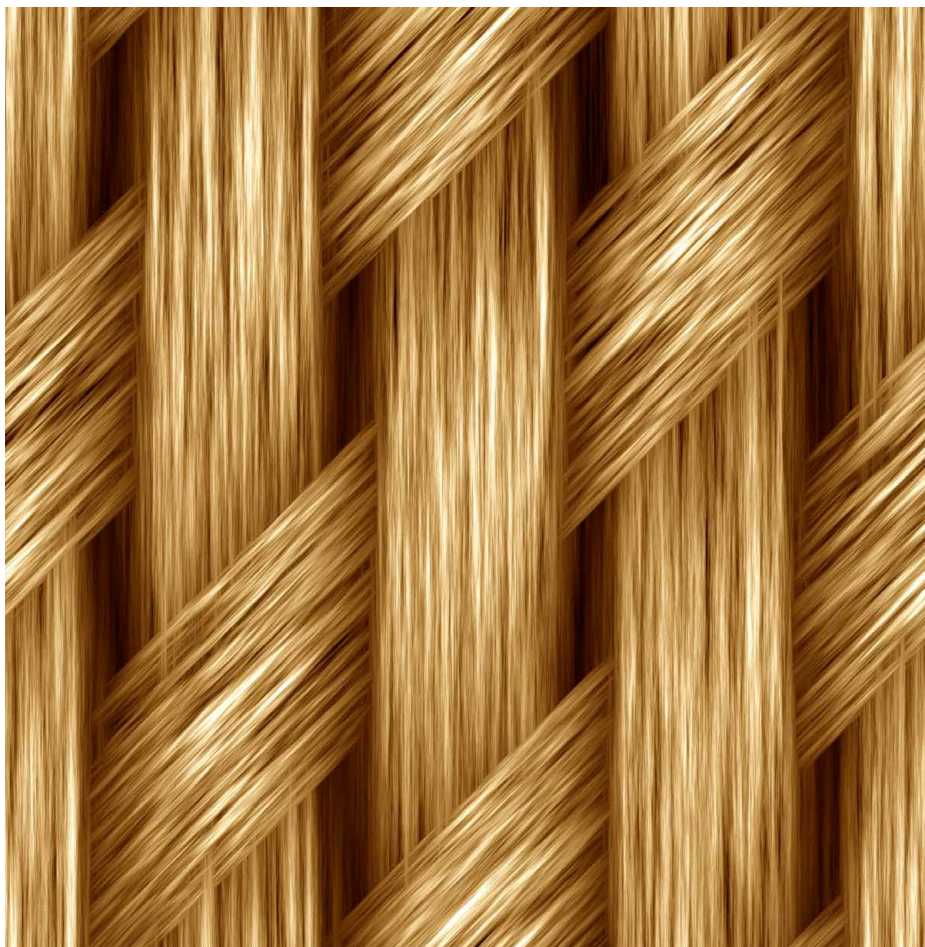
Dzisiejsze włókiennictwo w Polsce ma bogatą tradycję, sięgającą pierwszych lat polskiej państwowości. W historii Polski odnajdujemy liczne ślady i zapisy świadczące o bogatym dziedzictwie i wpływie włókiennictwa na kulturę i rozwój techniki. Tkaniny często służyły jako środek wymiany, zastępując pieniądze.

## DR KAZIMIERZ KUBIAK



Bolesław Chrobry, aby uhonorować cesarza Ottona, polecił, aby drogę do grobu świętego Wojciecha z Ostrowa w Gnieźnie „wymościć” sukniem, by dostojny gość mógł boso pokonać tę trasę. Liczne dokumenty potwierdzają, że sukno wyrabiano „od dawna” zarówno w chłopskich chatkach, jak i w wielu klasztorach. Dla przykładu: król Bolesław Wstydlawy nadał w 1258 roku przywileje sukiennikom z Korczyna, a w 1344 roku magistrat Poznania wydał specjalną „ustawę” dla produkujących i handlujących sukniem. Coraz lepsze jakościowo sukna zaspokajały bowiem nie tylko potrzeby krajowe, ale były także przedmiotem eksportu do wielu krajów Europy, a nawet do Chin. Aby zapewnić wysoką jakość wytwarzanych sukien, już w XVI wieku podjęto próbę normalizowania wymagań stawianych producentom. W 1565 roku ukazała się ustawa, która „przypisuje sukiennikom porządek w wyrabianiu sukna... aby sukna wszelkie inaczej robione nie były, jeno na szerz 2 łokcie koronne bez krajki, a na dłuż 30 łokci...” (jeden łokieć 2 metry – przyp. red.). W 1734 roku w Bielsku (Białej) pracowało 271 majstrów tkackich, a ich tkaniny wysyłano na rynek węgierski i do krajów imperium tureckiego.

Najczęściej warsztaty lokowane były na terenie Wielkopolski i Śląska. W centralnej Polsce funkcjonowały niewielkie manufaktury przy dworach i w wiejskich zagrodach. Taki rozkład lokalizacji produkcji okazał się fatalny w skutkach dla Królestwa Polskiego, które zostało odcięte od źródeł zakupów tkanin, tym bardziej że zaborcy, Prusy i Austria traktowały tereny Królestwa jako rynek zbytu. Rozwojem włókiennictwa zainteresowani byli wielcy feudałowie, którzy w produkcji tkanin upatrywali możliwość zwiększenia dochodów i obniżenia kosztów zakupu tkanin luksusowych, takich jak jedwab, adamaszek, aksamit czy złotogłów. Były to działania nastawione na krótkotrwałą korzyść nieoparte wiedzą o zarządzaniu produkcją. W 1816 roku rząd Królestwa Polskiego ogłosił postanowienie o osiedlaniu się w kraju „pożytecznych cudzoziemców”, obiecując im szereg przywilejów. Utworzony



został specjalny fundusz na rozbudowę przemysłu, w którego ramach przeznaczano na lata 1821-1830 wydatkowanie 7 693 400 złotych polskich. Pieniądze miały być zainwestowane w budowę fabryk, domów dla rzemieślników, pożyczki i zapomogi oraz zwrot cła do Komisji Skarbu od przedmiotów, maszyn, urządzeń i surowców sprowadzanych przez lokujących się w Królestwie. W realizację przedsięwzięcia zaangażował się Rajmund Rembieliński, prezes Komisji Województwa Mazowieckiego, który odwiedził wieś i miasteczka w poszukiwaniu miejsca na lokalizację przedsiębiorstw włókienniczych. W wyniku tych podróży Komisja Województwa Mazowieckiego 18 września 1820 roku wytypowała miasta rządowe: Zgierz, Łódź, Dąbie, Przedecz i Gostynin,

gdzie miano przygotować place dla emigrantów, wybudować cegielnię i udostępnić bezpłatnie drewno na budowę domów.

Mieszkańcy Zgierza wiedzą, że pierwsza umowa z osadnikami znana jako Umowa Zgierska została podpisana z przedstawicielami osadników 30 marca 1821 roku. Tworzyła ona warunki do rozwoju innych miejscowości, co potwierdza jeden z artykułów, który głosił: „dobrodziejstwa i swobody dla miasta Zgierza zapewnione również także i do innych miast rządowych, na urządzenie osad sukienniczych przeznaczonych, jako dla miasta Łodzi, Przedecz, Dąbia i Gostynina, przy podobnych stosunkach rozciągniętymi zostaną”. Zapisy Umowy Zgierskiej wpłynęły na rozwój włókiennictwa i miast włókienniczych w Polsce. W 1828



roku prezes Rembieliński z dumą pisał: „Zgierz okazuje się jednym z najbardziej uprzemysłowionych osiedli w kraju i może słusznie nazywać się ich stolicą”.

Jak już wcześniej wspominałem, włókiennictwo na trwałe zagościło w kulturze i życiu Polaków (również mieszkańców Europy). Jest wiele nazwisk nawiązujących do wykonywanych zawodów, jak chociażby Sukiennik, Tkacz, Tkaczyk, Płóciennik czy Blecharz (folusznik). W herbach miast widnieje czółenka tkackie (np. Pieszyce, Bielawa, Ozorków, Żyrardów), a krakowskie Sukiennice przypominają o miejscu handlu sukniem i odzieżą. Pałace i domy bogatych przemysłowców ozdabiano rzeźbami i płaskorzeźbami nawiązującymi do wykonywanych zawodów włókienniczych. Przykładem mogą być rzeźby umieszczone na Pałacu Poznańskiego w Łodzi czy płaskorzeźby na fasadzie ratusza w Kamiennej Górze, przedstawiające tkaczy i prządki przy kołowrotkach. Do tej pory w dziesiątkach miast związanych z włókiennictwem działają domy kultury i kluby sportowe noszące w swej nazwie „Włóknierz”. W wielu miastach spotkać można takie ulice jak aleje i mosty Włóknierzy, ulice Dziewiarskie, Tkackie, Przędzalniane, Włókiennicze, Farbiarskie, Folusznicze. Bogate tradycje pielęgnują i prezentują społeczeństwu między innymi: Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze,

Muzeum Techniki i Włókiennictwa w Białym Białej, Muzeum Lniarstwa w Żyrardowie. W Głuszcach w 2018 roku powrócono do tradycji Dzień Włóknierza i przy tej okazji otworzono Izbę Pamięci Głuszyckich Włóknierzy. W Zgierzu powstał Park Kulturowy Miasto Tkaczy.

W dziewiętnastym wieku włókiennictwo zagościło w literaturze oraz na scenach teatralnych i operowych. Los włókienników i bunt tkaczy w Górach Sowich w 1844 roku zainspirował Gerharta Hauptmanna do napisania dzieła w języku niemieckim i śląskim pod tytułem „Tkacze” (Die Weber). Między innymi za tę pracę został w 1912 roku uhonorowany literacką Nagrodą Nobla. Sztuka „Tkacze” prezentowana była na deskach teatru w Berlinie w 1894 roku. Nawiasem mówiąc, włóknierze często strajkowali w obronie swoich praw. Powszechnie znanym utworem są „Prząśniczki” Stanisława Moniuszki do słów Jana Czeczota, często śpiewane przez polskich artystów. Melodia „Prząśniczek” jest hejnałem miasta Łodzi (od 1998 roku, z okazji 575 rocznicy uzyskania praw miejskich). Równie znane jest dzieło Feliksa Mendelssohna „Pieśń prządki” (Spinnerlied z 1843 roku). Aby zagwarantować rozwój zawodów włókienniczych, dbano również o edukację, uruchamiając szkoły przygotowujące do zwoju włókiennika. Najstarszą tego typu szkołą była Łódzka Wyższa Szkoła Rzemieślnicza założona

w 1869 roku. Kolejne przykłady to: Szkoła Tkacka w Łańcucie otwarta w 1890 roku oraz Krajowa Szkoła Sukiennicza powstała trzy lata później (1893 rok) w Rakszawie.

Uroczyste obchodzony dzień włóknierza wywodzi się z uchwalonego 9 stycznia 1964 roku Dnia Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. Włóknierze obok górników i hutników nadawali ton polskiej gospodarce. Dzień włóknierza był i jest okazją do organizowania seminariów naukowych, konferencji poświęconych nowym technologiom oraz spotkań w gronie aktualnych i byłych pracowników zakładów tak zwanego przemysłu lekkiego.

Warto podkreślić, że prawie 28 procent zatrudnionych w przemyśle przetwórczym to pracownicy zakładów włókienniczych, odzieżowych i skórzanых. Niestety, menedżerowie i właściciele tych przedsiębiorstw sygnalizują braki średniej i wyższej kadry w zawodach włókienniczych. Przemysł włókienniczy odgrywa ważną rolę w globalnej gospodarce. W światowym rankingu największych eksporterów włókienniczych liderem jest Unia Europejska, a polski przemysł włókienniczy i odzieżowy zajmuje dwunastą pozycję w UE. Korzystając z okazji, wszystkim pracownikom zakładów włókienniczych i odzieżowych Zgierza, powiatu zgierskiego oraz całego regionu łódzkiego składamy serdeczne życzenia sukcesów w życiu osobistym i rozwoju przedsiębiorstw. ●

## Poznaj swoich radnych

**W** Zgierzu dwadzieścia trzy osoby podejmują decyzje co do najważniejszych spraw dotyczących kierunków rozwoju miasta. To oni mówią swoje „tak” lub „nie” na projekty, inwestycje, proponują własne pomysły i rozwiązania powstających problemów. Miejscy radni, bo o nich mowa, to reprezentacja mieszkańców Zgierza. Zwykło się myśleć, że o wszystkim decyduje prezydent, tymczasem często to właśnie radni mogą zablokować lub wesprzeć działania wójarza miasta, a od jakości tej współpracy zależy naprawdę bardzo dużo. Warto poznać bliżej ich wizję miasta. Zwrócimy się z tą prośbą do wszystkich, licząc że będą chcieli zaprezentować się swoim wyborcom na łamach miesięcznika.

## Krzysztof Karasiński



**Chciałbym, żeby zgierzanie wiedzieli, że** urodziłem się i mieszkam wraz z żoną Joanną w Zgierzu. Jestem ojcem dwóch fantastycznych (już dorosłych) córek Karoliny i Agaty. Niemal całe życie

związany jestem z dzielnicą Rudunki, gdzie działam społecznie, a od 25 lat prowadzę działalność gospodarczą. Współtworzyłem zgierskie struktury Platformy Obywatelskiej RP, której do dziś jestem członkiem, działałem w Zgierskim Towarzystwie Gospodarczym.

**Kandydowałem na przedstawiciela Rady Miasta Zgierza, ponieważ** zależy mi na rozwoju mojego miasta. Chcę zmienić negatywne postrzeganie Zgierza w Polsce,

który kojarzony jest obecnie z zakorkowanym komunikacyjnie miejscem, gdzie posadowione są liczne składowiska odpadów niebezpiecznych, co stanowi bombę ekologiczną w centrum Europy. Chciałbym by Zgierz był atrakcyjnym miejscem dla ludzi młodych, którzy wiażaliby swoją przyszłość z naszym miastem, i nie chcieliby opuszczać przestrzeni, w której się urodzili, bo nie widzą perspektyw rozwoju dla siebie.

**Ci, którzy mnie znają, określają mnie jako osobę o** poglądach wyważonych, osobę skłoną do koncyliacji, która nie dąży do konfliktów i współpracuje z każdym (niezależnie od poglądów politycznych), z kim można wdrożyć dobre rozwiązania dla dzielnicy i dla miasta.

**Mam nadzieję, że pod koniec kadencji uda mi się doprowadzić do** znacznych

postępów prac związanych z budową „północnej” obwodnicy miasta Zgierza, która wyprowadziłaby ciężki transport z ulic miasta. Mam nadzieję na systematyczny rozwój i zwiększenie atrakcyjności miasta poprzez likwidację, utylizację i rekultywację składowisk odpadów niebezpiecznych, które są największym problemem i bolączką zgierzan.

**Tym, co napędza mnie do działania na rzecz miasta i jego mieszkańców jest** fakt, że pomimo wielu problemów i niedogodności, chęć nadal mieszkać w Zgierzu, bo tu czuję się dobrze i bezpiecznie, spotykając codziennie moich przyjaciół i znajomych, którym również zależy na rozwoju naszego wspólnego dobra, jakim jest Zgierz. ●



# Koronawirus – znany, choć nieznan

Jest z nami od ponad roku, mając się, niestety, wciąż całkiem nieźle, rozwija się i mutuje. Mowa o SARS-Cov-2, wywołującym nieprzyjemny i nieprzewidywalny w skutkach covid-19. I choć wynaleziono już szczepionki chroniące człowieka przez ciężkim przebiegiem choroby, to wciąż wiele pytań w tej sprawie pozostaje bez odpowiedzi. Naukowcy na całym świecie prowadzą badania, które mają je dać, a co jakiś czas świat obiega jakaś nowa informacja na temat koronawirusa i choroby, które sterroryzowały cały glob. Postanowiliśmy się przyjrzeć nieco bliżej kilku wybranym teoriom.

## **Przebieg covid-19 ma związek z grupą krwi. Posiadacze grupy 0 przechodzą zakażenie znacznie łagodniej.**

Już w 2020 roku związkiem między przebiegiem choroby a grupą krwi zajęli się naukowcy z Chin, Danii, Kanady i USA. Jednak hipotezę, jakoby taka zależność istniała, obalają nowsze badania przeprowadzone przez zespół Intermountain Medical Center Heart Institute w Murray w stanie Utah. Wzięło w nich udział aż 11 tysięcy osób, a średni wiek uczestników wynosił 42 lata. Dziś już mamy pewność, że nie ma związku między grupą krwi a przebiegiem covid-19.

## **Kiedy osoba zarażona koronawirusem zaraża najbardziej?**

Szukaniem odpowiedzi na to pytanie zajęli się naukowcy z University of St Andrews. W tym celu przeanalizowali kilkadziesiąt globalnych badań nad covid-19, które łącznie objęły ponad 5 tysięcy osób. Na tej podstawie Brytyjczycy doszli do wniosku, że liczba aktywnych cząstek RNA (fragmentów materiału genetycznego wirusa) była największa w momencie wystąpienia objawów lub przez pięć pierwszych dni od ich pojawienia się.

Znacznie dłużej utrzymują się w organizmie nieaktywne cząstki wirusa, nawet do 17 dni od momentu wystąpienia objawów. Nie stanowią one jednak zagrożenia dla nosiciela.

Sprawdzono też, że w żadnym badaniu nie wykryto aktywnego wirusa po dziewiątym dniu choroby, co oznacza, że najbardziej zarażamy innych w początkowych dniach, tuż po zarażeniu.

Warto wspomnieć, że badanie brytyjskiego zespołu nie objęło osób bezobjawowych. Należy również pamiętać, że chorzy mogą zarażać jeszcze zanim wystąpią u nich jakiegokolwiek objawy infekcji SARS-CoV-2.

## **Covid-19 nasila dolegliwości tarczycy**

Amerykańskie Towarzystwo Endokrynologiczne z udziałem m.in. badaczy z Włoch

i Hiszpanii ogłosiło na międzynarodowej konferencji naukowej, że taki związek jest możliwy, a dolegliwości mogą występować jeszcze trzy miesiące po wyzdrowieniu. Badania wykazały, że u około 15 procent chorych już w okresie infekcji pojawiły się problemy z tarczycą. Najczęściej chodziło o zapalenie tarczycy. Jednak jego przebieg był inny w przypadkach niezwiązanych z koronawirusem. Chorzy nie odczuwali m.in. bólów szyi.

W badaniu wzięło udział niemal 100 ozdrowieńców. Większość (66 procent) zadeklarowała ustąpienie objawów po upływie kwartału, ale u 30 procent osób zaburzenia pracy gruczołu tarczowego pozostały.

## **Kobiety są mniej narażone na ciężki przebieg covid-19**

Statystycznie na covid-19 częściej umierają mężczyźni i są bardziej niż kobiety narażeni na ciężki przebieg choroby. W związku z tym niektórzy naukowcy zwrócili uwagę na fakt, że układ odpornościowy kobiet jest silniejszy niż mężczyzn i z tego powodu odpowiedź immunologiczna organizmu kobiety jest skuteczniejsza. Dlaczego tak jest? Naukowcy z Uniwersytetu Illinois w Chicago

uważają, że przed ciężkim przebiegiem choroby kobiety są chronione przez własne hormony płciowe. Mają one działanie przeciwzapalne, stymulują produkcję przeciwciał i wspomagają naprawę komórek nabłonka dróg oddechowych. Mają jeszcze jedną niezwykłą właściwość: hamują receptor ACE2, który otwiera koronawirusowi drzwi do naszych komórek.

## **Kobiety w ciąży są 15 razy mniej narażone na śmierć z powodu covid-19.**

Naukowcy z Chicago już w początkowej fazie światowej epidemii zauważyli ciekawą sytuację. U części zakażonych kobiet w ciąży łagodne objawy infekcji utrzymywały się do momentu porodu. Potem stan chorych pań gwałtownie się pogarszał. To pozwoliło wysnuć wniosek, że sytuacja może mieć związek z poziomem hormonów żeńskich, jak estradiol i progesteron i allopregnanolon, do którego spadku dochodzi po porodzie. Hormony te mają wpływ na między innymi hamowanie stanów zapalnych czy na układ odpornościowy. Ich gwałtowny spadek zabierał młodym mamom naturalną ochronę.



Badania nad koronawirusem i chorobą covid-19 trwają w laboratoriach na całym świecie



### **Pokażny odsetek ozdowieńców skarży się na objawy, które występują nawet kilka miesięcy po zarażeniu.**

Faktycznie, wiele osób (różne badania pokazują różny odsetek), które przeszły covid-19 skarży się na występowanie któregoś z objawów nawet osiem miesięcy po przejściu choroby. W różnym nasileniu najczęściej pozostają na dłużej: brak wężchu i smaku, chroniczne zmęczenie i kłopoty z oddychaniem.

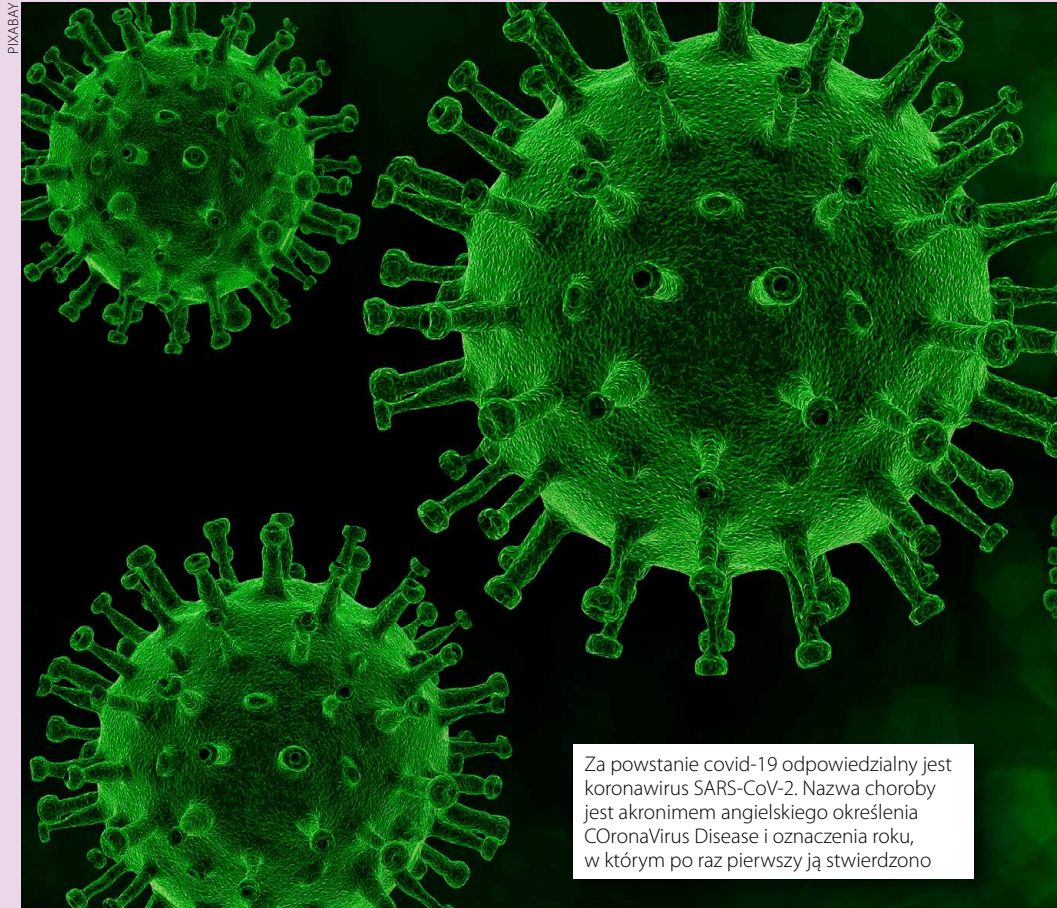
Badania przeprowadzili uczeni z Karolinska Institutet w Szwecji.

### **Zbyt niski poziom witaminy D może zwiększyć ryzyko zgonu z powodu covid-19.**

Grupa badaczy z Meksyku zwróciła uwagę na to, że może istnieć związek pomiędzy ryzykiem śmierci w wyniku choroby a zbyt niskim poziomem witaminy D. Szczególnie chodzi o niewystarczającą obecność kalcyfediolu (jeden z metabolitów witaminy D<sub>3</sub>) w organizmie człowieka. Jego niedobór tworzy warunki do powstawania zakrzepicy i burzy cytokinowej, a te z kolei prowadzą do silnych stanów zapalnych i śmierci. Ponieważ w badaniu wzięło udział 550 osób, naukowcy podkreślali konieczność potwierdzenia wyników na większej grupie chorych.

*Opracowała Renata Karolewska*

Źródło informacji: internetowy serwis medonet.pl



Za powstanie covid-19 odpowiedzialny jest koronawirus SARS-CoV-2. Nazwa choroby jest akronimem angielskiego określenia COronaVirus Disease i oznaczenia roku, w którym po raz pierwszy ją stwierdzono

## Z Łodzi pod Zgierzem Zagadki zgierskiej tożsamości

### **REMIGIUSZ MIELCZAREK**



Dwoje niezwykle sympatycznych Brazylijczyków, młode małżeństwo z miasta Fortaleza uprawia od niedawna osobliwe hobby. Zaczęli interesować się Polską. Na YT założyli kanał „Brazylijczycy poznają polską kulturę”, a w pierwszym odcinku wirtualno-podróżniczego cyklu przedstawiają... Zgierz. Natknęli się w sieci na filmy pokazujące nakręcone z drona miasto – i relacjonują swoje własne odczucia, związane ze zdalnym odkrywaniem Zgierza z lotu ptaka. Porównują Zgierz do Fortaleza i innych miast brazylijskich, szukając różnic oraz podobieństw.

Niezwykle wnioski dla nas płyną z tego filmiku, posiadającego na YT już ponad szesnaście tysięcy wyświetleń. Otóż dwoje sympatycznych mieszkańców Brazylii Zgierz jawi się jako miasto... niezwykle piękne, zielone, pełne uroku, terenów rekreacyjnych i wycoczynkowych.

Autorzy turystycznej relacji deklarują wielką chęć odwiedzenia Zgierza, a na pewno podtrzymania życzliwych kontaktów z tutejszą społecznością. W licznych komentarzach pod filmem na YT zjawiają się oczywiście zaproszenia i miłe słowa – nawet prezydent miasta Przemysław Stanisławski podziękował osobiście za zainteresowanie Zgierzem. Ale są też wpisy mieszkańców innych miast, zachęcających brazylijską parę do wirtualnego zwiedzenia „z powietrza” również tych lokalizacji.

Jak widać, punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Niektórzy dostrzegają w Zgierzu jedynie składowiska śmieci albo dołek zalewany powodziami. Inni, wznosząc się niejako (dosłownie i w przenośni) nad poziom lokalnego bagienka, widzą Zgierz bardzo pozytywnie – i to poznając miasto niejako z poziomu zero, bez żadnych rekomendacji ani uprzedzeń. W taką opinię na pewno warto uwierzyć.

A oto inna relacja, tym razem jak najbardziej lokalna, z bloga turystycznego: *Lofrujemy – Dwoje w podróży*. „Nie taki Zgierz straszny, jak o nim mówią”

– przekonuje nas kolejna para zakochanych w sobie, tym razem łódzkich globtrotterów. To Jadzia i Mariusz. Oboje kochają też „lofrować”, czyli po łódzku „włóczyć się”, a w swoim artykule proponują nam spacer po niedocenianym – jak mówią – mieście w regionie. Chcą obalić pewne mity, jakie na temat Zgierza pokutują w Łodzi. Widzą też urodę poszczególnych zakątków zgierskich, zapraszając nas przy okazji na kolejny odcinek swych turystycznych wspomnień: wszystkiego, co mogli w Zgierzu obejrzeć, nie zmieścili w jednej relacji.

Można odnaleźć zalety Zgierza, a przynajmniej spojrzeć na miasto z perspektywy wolnej od przyziemnych obciążeń? Można. I taki punkt widzenia wszystkim sfrustrowanym anty-zgierzanom serdecznie polecamy. ●

Remigiusz Mielczarek - dziennikarz, PR-owiec, rzecznik prasowy, muzyk, blogger... Urodził się i mieszka w Łodzi, ale od niedawna pracuje w Zgierzu. To mu pozwala inaczej spojrzeć na tutejszą grawitację.



# Zgierskiego schabowego już nie będzie

Kiedy w Polsce pojawiły się pierwsze przypadki osób zakażonych wirusem SARS-Cov-2 społeczeństwo zachowało się bardzo odpowiedzialnie, pozostając w dużej dyscyplinie. Ulice opustoszały jak nigdy dotąd. Może dlatego, że pierwszy lockdown w historii miał potrwać zaledwie dwa tygodnie. Później usłyszeliśmy, że jeszcze dwa tygodnie... Tymczasem z krótkimi przerwami trwa do dziś. W pewnym momencie z ust premiera usłyszeliśmy: „wirus jest w odwrocie”, a minister zdrowia zapewniał, że „maseczki nie pomagają”. Dosłownie chwilę później wprowadzono nakaz noszenia maseczek... wszędzie. Wprowadzano kolejne obostrzenia, zamykano kolejne branże i miejsca. Zamknięcie lasów i parków do dziś dla wielu z nas stanowi nierozwiązywalną zagadkę. Jednak najbardziej oberwało się kilku branżom usługowym. Sprawdziliśmy, jak po roku wygląda sytuacja w Zgierzu.

## PAWEŁ WĘŻYK

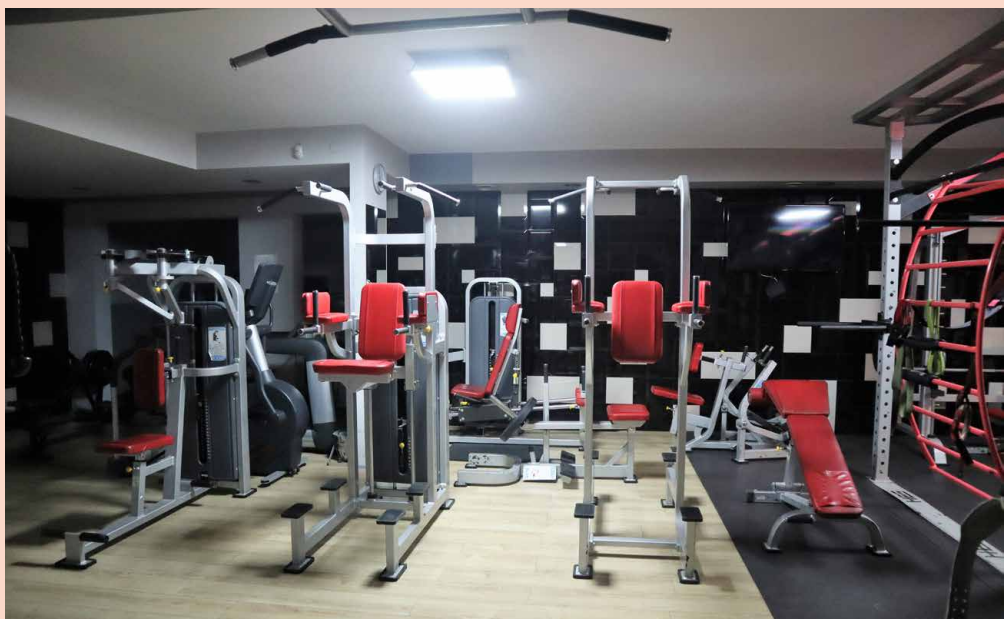


### Fitness Forma walczy o przetrwanie

Działająca na terenie naszego miasta, a założona w 2012 roku Fitness Forma prowadzona przez Beatę Urbańską w roku poprzedzającym pandemię przeszła gruntowny remont. Właścicielka zainwestowała znaczne środki finansowe na zbudowanie dwóch sal do squasha i remont siłowni. Teraz walczy o przetrwanie. Od samego początku stosowała się do zaleceń i obostrzeń, przygotowała klub, żeby spełniał wymogi reżimu sanitarnego. Rozporządzenia pozwalały na treningi sportowców przygotowujących się do zawodów. To sprawiło, że do klubu wrócili ci, którzy tego naprawdę potrzebowali, ale było ich niewiele. – Nie słyszałam, żeby ktoś zaraził się na siłowni – mówi pani Beata – a uprawianie sportu buduje naszą wytrzymałość, odporność nie tylko fizyczną, ale przede wszystkim psychiczną. Tym bardziej jest dla mnie niezrozumiałe, że nam się tego zabrania. Obecnie klub jest zamknięty. Wszystkie zajęcia odwołane. Nie można ćwiczyć na siłowni, uprawiać squasha czy brać udziału w zajęciach szkoły tańca Odoriko. Otwarcie branży fitness planowane jest na 29 maja. Okres wakacyjny dla nas to martwy okres, wtedy nawet bez pandemii na zajęcia uczęszcza dużo mniej osób. Boję się jesieni – dodaje pani Beata i cierpliwie czeka, licząc, że masowe szczepienia poprawią sytuację. O zamknięciu działalności nie myśli. Włożyła zbyt dużo pracy i serca w swój klub i nie wyobraża sobie, że mogłaby teraz zrezygnować.

### Para z gara zamknięta

Pod koniec stycznia podjęliśmy decyzję, że zamykamy Parę z gara. – To była trudna decyzja – mówi jeden ze współwłaścicieli lokalu Jakub Pyrzanowski. – Właśnie od Pary wszystko się zaczęło, to takie nasze dziecko. 30 kwietnia oddaliśmy klucze i zdaliśmy lokal. Firma nie przetrwała. I nie wróci,





przynajmniej w takiej formie jak dotychczas. Tym samym nie skosztujemy już zgierskiego schabowego.

Wsparcie, jakie firma dostała w ramach rządowej tarczy, wystarczało jedynie na pokrycie kosztów najmu lokalu. Właściciele walczyli bardzo długo, próbowali dostosować się do warunków, w jakich się znaleźli. Wykazali się pomysłowością, uruchamiając Parowozownię, do której każdy klient mógł podjechać autem, a kelner wychodził, przyjmował zamówienie, a później dostarczał potrawę do samochodu. To jednak okazało się niewystarczające.

Dosłownie na 9 dni przed pierwszym lockdownem Jakub, Dymitr i Patrycja, czyli młodzi właściciele Pary z gara rozszerzyli swoją działalność. Otworzyli Zgierski Zapiek. Tutaj działają na zupełnie innych zasadach. Oferują szybkie jedzenie. Klienci zamawiają dania na wynos lub z dowozem. Nie ma biesiadowania przy stolikach w lokalu i czy jest pandemia, czy jej nie ma, może funkcjonować. Teraz wszystkie siły koncentrowane są właśnie tutaj. ●



Coś dla ducha

## Pierwszy i ostatni? Niezwykły koncert Vytravných

**P**od koniec kwietnia Miejski Ośrodek Kultury zorganizował spektakularne wydarzenie internetowe: koncert zespołu Vytravni transmitowany na żywo z sali teatralnej. To jedno z pożądanых działań podczas przedłużającego się lockdownu. Potrzebowali tego zarówno muzycy spragnieni występów, jak i publiczność wypatrująca artystycznych doznań.

Podczas pandemii wiele wydarzeń odbyło się w Internecie. Instytucje zaczęły coraz lepiej radzić sobie z przenoszeniem działalności do sieci. Pomysł na organizację koncertu i jego transmisję na żywo do Internetu kielkował w głowach zgierskich animatorów kultury od dawna, ale było to przedsięwzięcie wymagające odpowiednich przygotowań. Zespół w tym czasie odbywał regularne próby.

Michał Pietrzak z MOK odpowiedzialny za transmisję i technikę akustyczną po doświadczeniach z realizacją wielu audycji internetowych wraz z Pawłem Maciakiem, współpracującym artystą specjalizującym się w pracy z kamerą, zadbał, aby koncert był interesujący zarówno pod kątem wizualnym, jak i dźwiękowym.

Obraz transmitowany był z czterech kamer, co sprawiało, że oglądanie czterdziestominutowego wydarzenia nie było nudne. Publiczność, która oglądała materiał za pośrednictwem Facebooka, żywiłowo

na niego reagowała, co można było jedynie wyczytać z towarzyszącego transmisji czata. Członkowie zespołu żalowali tylko, że nie mogli usłyszeć braw i poczuć energii płynącej z widowni. Dla Vytravných, mimo trudności związanych z pandemią, było to niezapomniane przeżycie. Zarówno podczas koncertu, jak później, podczas odpowiadania na komentarze widzów, wokalistka zespołu wielokrotnie wyrażała nadzieję, że to pierwszy i ostatni koncert w takich warunkach. Nic nie jest w stanie zastąpić bezpośredniego kontaktu z odbiorcami.

Czas z muzyką Vytravných minął nad wyraz szybko. Zespół zagrał dziesięć autorskich utworów. Słuchacze zachwycali się wyjątkowym głosem wokalistki. Niektórzy, głównie mieszkający poza Zgierzem, po raz pierwszy mieli okazję posłuchać zespołu na żywo, co być może nie byłoby możliwe, gdyby nie pandemia... Zaletą tego czasu i transmisji jest to, że wszystkie filmy zachowane zostają na stronie Facebook organizatora. Zawsze można do nich wrócić lub po prostu nadrobić nieobecność na wydarzeniu live. Licznik wyświetleń cały czas się kręci. (mz)



Zespół Vytravni wystąpił w sali teatralnej MOK. Cały koncert można zobaczyć w sieci



# Zabójcza samotność

W Japonii powołano ministra ds. samotności. Takie rozwiązanie, według tamtejszego rządu, ma zapobiec liczbie samobójstw w kraju. Dla nas, mieszkańców środkowej Europy taka informacja to – być może – czysta abstrakcja, ale czy rzeczywiście jesteśmy zabezpieczeni przed realizacją takiej wizji przyszłości w naszej części świata w perspektywie kilkunastu lub kilkudziesięciu lat?

## MAGDALENA WOŹNIAK



Liczba przypadków depresji i osób, u których występują autodestrukcyjne myśli istotnie wzrosła podczas pandemii. Minister japońskiego rządu ma pomóc w zapobieganiu liczby samobójstw, szczególnie wśród kobiet. Jego misją ma być budowanie nowych relacji międzyludzkich.

Według danych Vogue z października ubiegłego roku „w samym Kraju Kwitnącej Wiśni odnotowano 2153 przypadki targnięcia się na własne życie. Liczba ta przekroczyła ilość ofiar koronawirusa, która w 2020 roku w Japonii wyniosła 2087 osób”.

### Smutne statystyki

Prawie milion obywateli w wieku 40-64 lat wycofało się ostatnio z życia społecznego. Rząd chce, aby odizolowanymi osobami zajęła się rzesza specjalistów, takich jak psychologowie i psychiatry, którzy pomogą przezwyciężyć społeczne fobie, błędy w komunikacji, strach poznawania nowych osób. Jak podaje portal National Geographic Polska: „Wiele kobiet nie jest zameżnych. Muszą żyć same i nie mają stałej pracy. Tak więc, kiedy coś się dzieje, oczywiście uderza



to w nie bardzo, bardzo mocno – mówiła w ostatnich dniach Michiko Ueda, japońska profesor zajmująca się badaniem samobójstw”.

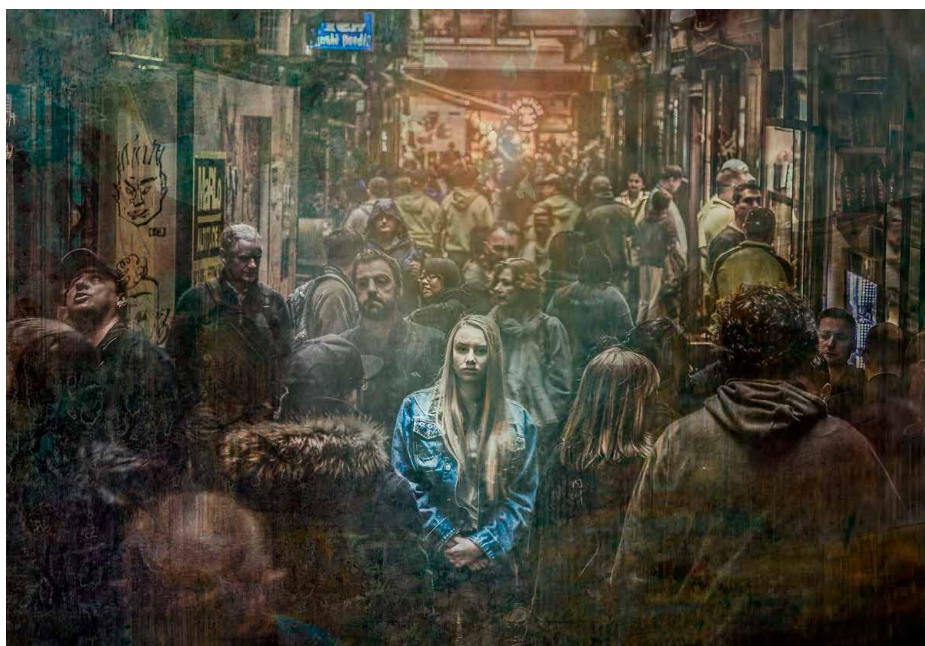
I faktycznie, na całym świecie kobiety bardziej niż mężczyźni cierpią z powodu izolacji, a liczba samobójstw rośnie.

### Zdrowotne konsekwencje

Być może kobiety cierpią bardziej, bo są mniej odporne na samotność? Taki stan wpływa nie tylko na nasz umysł i emocje, sięga znacznie głębiej. Powoduje zaburzenia dotyczące odżywiania, braku snu czy pogorszenie stanu fizycznego. Samotność działa jak samozaciskająca się pętla. Osoby nią dotknięte, w tym starsze, łapią swoistą blokadę. Często nawet nie chcą wychodzić do ludzi, szukać pomocy, budować więzi. Izolują się, pogłębiają swój problem, co sprzyja jedynie nawarstwianiu złego stanu emocjonalnego i doprowadza do depresji. Nieważne, czy jest się mieszkańcem tej, czy innej części świata. Skutki samotności są uniwersalne.

### Czy to pomoże?

Rząd Japonii nadal szuka narzędzi i sposobów, by powołana grupa zadaniowa mogła zacząć pracować z cierpiącymi na samotność ludźmi. Jak jednak i czy w ogóle do nich dotrą? Jak zachęcać do wyjścia ku nieznanemu? A przede wszystkim, czy takie rozwiązanie w ogóle pomoże? Czas pokaże. Statystyki również. ●





# Wiewiórka – przyjaciel leśnego spacerowicza

Hej, śmiga rudy ogon po pniu drzewa! Dzieci uwielbiają wiewiórki. Zwłaszcza gdy zwabiona trzymanym w dłoni orzeszkiem „Basia” zejdzie z gałęzi na ziemię i delikatnie, ostrożnie podejdzie blisko, prawie do samej ręki... Wzięła orzeszka? Nie? Boi się... No cóż, od razu jej nie oswoimy, ale rudzielce już tak przyzwyczyły się do naszej obecności, że nawet i w zgierskim lesie chętnie zastąpią drogę człowiekowi.

## REMIGIUSZ MIELCZAREK



Wiosną będzie nam łatwiej je dostrzec, bo właśnie zmieniają futro. Po zimie jest mniej gęste i bardziej jaskrawe, najczęściej rude, choć zdarzają się osobniki o czarnym wybarwieniu.

W Polsce nie spotykamy jeszcze wiewiórki szarej, większej od swej europejskiej kuzynki, sprowadzonej z Ameryki Północnej na tereny Anglii, Szkocji czy Irlandii.

Nasze swojskie rudzielce łatwo też rozpoznać po uszach, zakończonych charakterystycznymi pędzelkami. No i oczywiście po szybkości, z jaką potrafią – niczym błyskawice – przeskakiwać z drzewa na drzewo, z gałęzi na gałąź. Najszybciej zauważymy ogon, dzięki któremu wiewiórka sprawnie balansuje i szybko biega między koronami drzew.

Wiewiórcza kita odgrywa dużą rolę także zimą, gdy zwierzak częściej wypoczywa i chroni się przed utratą ciepła: wówczas może zwinąć się w kłębek, przykryć ogonem niczym kołdrą. Oczywiście nie zasypia na całą zimę, jak często uważamy – wiewiórka nie lubi marznąć i gdy temperatura spada, jest po prostu mniej aktywna. Częściej drzemie, a wychodzi z dziupli lub gniazda tylko po to, by wydobyć pożywienie z licznych, rozmieszczonych w wielu miejscach skrytek.

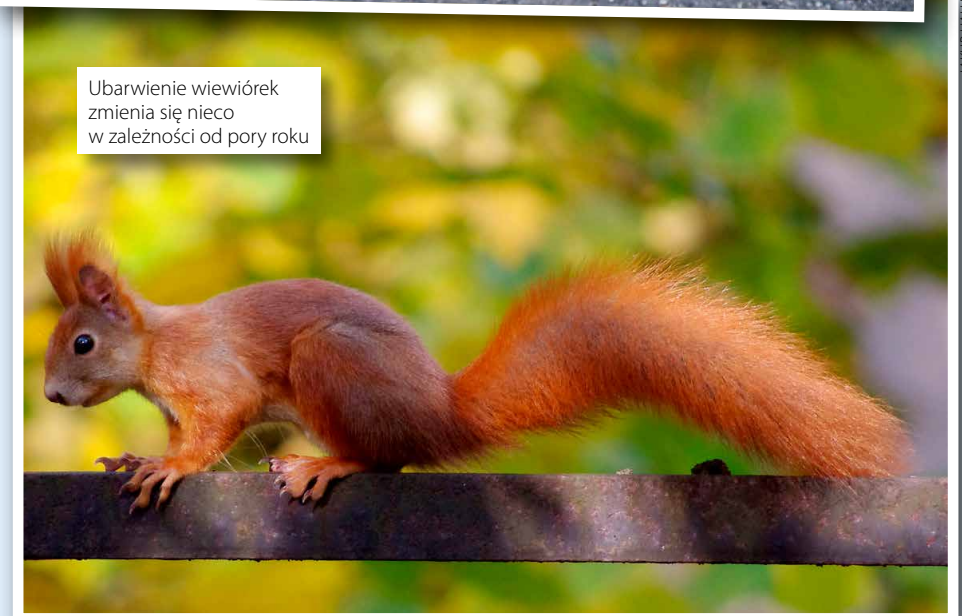
Wiosną to jednak czas, gdy wiewiórki rozglądają się już za świeżym pokarmem. I wówczas możemy się im przydać! Kończą się zgromadzone na zimę zapasy, a dookoła zbyt mało jest jeszcze nasion, pędów i pąków, które stanowią najważniejszy pokarm tych gryzoni. Tak, tak – one lubią orzeszki, ale wyłącznie jako uzupełnienie swej codziennej diety. Możemy zatem dokarmiać je wiosną, także wtedy, gdy wybierzemy się na spacer do jednego ze zgierskich lasów.

Wiewiórki bardzo łatwo dostosowują się do warunków otoczenia i wybierają pokarm, który jest najbardziej wartościowy i aktualnie dostępny. Przeżyją więc bez naszej pomocy, ale gdy chcemy trochę je wesprzeć, najlepiej podawać im całe orzechy, w łupinkach. To dlatego, że w naturze również chętnie znajdują to pożywienie, a łupinki



Występujące w naszej części Polski i Europy wiewiórki mają charakterystyczne uszy zakończone delikatnymi pędzelkami

WŁADYSŁAW RYKIEL



Ubarwienie wiewiórek zmienia się nieco w zależności od pory roku

JAKUB HAKLIN

pozwalają magazynować taki prezent na dłużej.

I choć wiewiórka rzadko boi się człowieka, raczej nie próbujmy oswojać jej na spacerze. Gdy chce do nas podejść, nie warto łapać ani ściągać gryzonia. To się na pewno

nie uda, może być niebezpieczne dla nas i dla nich – a poza tym przetrzymywanie w domu tych zwierzątek jest zabronione. Wiewiórki znajdują się w Polsce pod ochroną. Ich miejsce jest wśród drzew, na dużej przestrzeni. Tam czują się najlepiej. ●



JAKUB NIEDZIELA



We wrześniu 2020 roku, chwilę przed startem I ligi futsalu, na stronie internetowej poświęconej tej dyscyplinie ukazał się artykuł prognozujący przebieg rozgrywek. Wśród faworytów wymieniano ekipy gdańskiego AZS, warszawskiej Legii, wspomniano także drużyny z Łodzi, Obornik i Gniezna. O ile w przypadku dwóch pierwszych zespołów przewidywania sprawdziły się, o tyle wyraźnie nie doceniono zgierskiego FC 10. Zespół z ulicy Wschodniej przez długi czas walczył nie tylko o baraże, ale nawet o pierwsze miejsce premiowane bezpośrednim awansem. W końcowym rozrachunku FC 10 Zgierz zdobyło tylko dwa punkty mniej od Gdańska i sześć od Warszawy.

### Pojedynek na szczycie

Jeszcze w marcu po rozegraniu 19 pojedynków z zaplanowanych 26 zgierzanie byli liderami I ligi. „Meczem na szczycie” nazywali dziennikarze marcowe spotkanie z Legią Warszawa. Nic dziwnego – przy ulicy Wschodniej zmierzyły się najlepsze ówczesnie zespoły rozgrywek. Warszawianie prowadzili w drugiej połowie już 2:0, jednak piłkarzom FC 10 udało się zdobyć kontaktową bramkę. Co więcej, na dwadzieścia sekund przed końcem zgierzanie wykonywali rzut karny. Niestety napastnik gospodarzy chybił i wynik 1:2 nie uległ już zmianie. – *Trochę spadło morale po tym meczu, szczególnie że byliśmy tak blisko wyrównania. Legia przysłowiowo „odjechała” nam, a w kolejnych meczach zaczynało brakować opanowania. Piłkarsko wciąż dawaliśmy radę, ale nie wytrzymyaliśmy presji* – podsumowuje Marcin Karasiński, grający trener FC 10 Zgierz.

### Uczucie niedosytu

Szczególnie szkoda straconych punktów w meczach z Gniezmem i Szczecinem. W pierwszym z pojedynków zgierzanie prowadzili 3:0, aby przegrać ostatecznie 3:4, w drugim zremisowali 8:8, choć wygrali w pewnym momencie 5:0. W kwietniu Zgierz podzielił się punktami z Gdańskiem (3:3 na wyjeździe) i na koniec sezonu to ekipa z Wybrzeża znalazła się na miejscu gwarantującym grę w barażach. Zrozumiały niedosyt nie powinien jednak przesłonić plusów mijającego sezonu: miejsca na podium czy największej liczby wyjazdowych zwycięstw w lidze. – *Przed sezonem nikt nie dawał nam większych szans, tymczasem okazało się, że graliśmy szybki, efektowny futsal. Trzeba poprawić grę u siebie i może być naprawdę dobrze* – mówi Marcin Karasiński. – *W zbliżającym się sezonie myślimy o pozyskaniu dwóch, trzech młodych zawodników, którzy dodadzą zespołowi energii.*

### Widzew pokonany

W pamięci zawodników i kibiców na pewno zapiszą się dwa zwycięstwa FC 10 Zgierz

# FC 10 Zgierz. Podium i korona

Zakończyły się rozgrywki I ligi futsalu. W grupie północnej wysokie trzecie miejsce wywalczyli zawodnicy FC 10 Zgierz. Mamy podium i koronę króla strzelców dla Arkadiusza Błaszczyka, zabrakło tylko awansu do futsalowej Ekstraklasy.



Zacięty pojedynek z Legią Warszawa



Arek Błaszczyk został królem strzelców I ligi

nad łódzkim Widzewem (3:1 i 7:4 w derbach regionu). Klub fetował też wywalczenie korony króla strzelców przez Arkadiusza Błaszczyka. Zgierzanie zdobył aż 39 goli, wyprzedzając Daniela Lebedzińskiego z Orlika Mosina i Mateusza Cymana z AZS Gdańsk. – *Fajnie zdobyć takie wyróżnienie, choć muszę podkreślić, że to nie tylko moja zasługa, ale całej drużyny. Często znajdowałem się na tzw. długim słupku i domykałem akcje* – tłumaczy Arkadiusz Błaszczyk.

Skuteczność zgierzanie musiał docenić trener kadry beach soccera. Napastnik FC 10 Zgierz otrzymał powołanie na majowe zgrupowanie reprezentacji Polski w Sochocinie. W podobny sposób szkoleniowiec wyróżnił Patryka Pietrasiaka i Krystiana Karolaka reprezentujących FC 10 Zgierz w piłce plażowej. Ostatnim z powołanych do kadry mieszkańców naszego miasta jest Jakub Bistuła (BSC Boca Gdańsk/Włókniarz Zgierz).



# O dobru wspólnym i indywidualizmie młodych

**M**ówi się, że ludzie to „zwierzęta stadne”, i z całą pewnością coś w tym jest. W końcu grupa najczęściej istotnie zwiększa szanse na przetrwanie jednostki. Ponadto tworzenie kultury, nauki i wszystkiego, z czym mamy styczność na co dzień nie byłoby możliwe, gdyby nie wspólna praca. Wystarczy pomyśleć, jak bardzo skomplikowane byłoby stworzenie choćby telefonu od podstaw bez możliwości skorzystania z czyjejś wiedzy, będąc zmuszonym do wydobycia każdego surowca i zrobienia każdej części z osobna. Jest to, delikatnie rzecz ujmując, praktycznie niewykonalne, ale jednak uzmysławia, że współpraca jest niezbędna, jeśli chcemy dokonać postępu w jakiegokolwiek dziedzinie. Skoro więc jesteśmy poniekąd odgórnie „zmuszeni” do współpracy, pojawia się idea dobra wspólnego.

Najczęściej najbardziej dbamy o własne rzeczy bądź o rzeczy, za które jesteśmy bezpośrednio odpowiedzialni, i jeśli coś pójdzie źle, to poniesiemy dodatkowe konsekwencje.

Można powiedzieć, że całkowita prywatyzacja rozwiązałaby ten problem – każdy będzie dbał o swoje i nie będzie problemu ze zrzucaniem odpowiedzialności na innych. Po pierwsze jednak nie ze wszystkim tak da się zrobić, po drugie, często takie podejście nie miałoby większego sensu. Bo wyobraźmy sobie, że mamy studnię na spółkę z dwoma sąsiadami. Jest w niej wystarczająco wody dla wszystkich. Jeśli miałyby w udziale przypaść na własność jednemu, pozostali musieliby wykopać własne, marnując czas i pieniądze. Lepiej zatem dla wszystkich jest korzystać z jednej, nawet jeśli żaden z użytkowników nie chce wymienić starego wiadra, bo uważa, że to nie jego obowiązek.

Kiedy jesteśmy w grupie, poczucie obowiązku drastycznie zanika. Ludzie zakładają, że inni się czymś zajmą, podczas gdy ci „inni” myślą zazwyczaj dokładnie tak samo. Trudno się dziwić, w końcu egoizm jest rzeczą nierozzerwalną z każdą żyjącą istotą, bo pozwala nam przetrwać. Logiczne zatem

jest to, że przekładamy własne dobro nad dobro innych. Jednak dobro ogółu jest również nasze i nie możemy o tym zapominać. Dużo mówi się, że najmłodsze pokolenia są coraz bardziej indywidualistyczne, i że skupiają się tylko na sobie. Częściowo jest to prawda. Wymusiła to rzeczywistość, w jakiej przyszło dorastać mojemu pokoleniu, jednak jak ze wszystkim w życiu, i ta prawda nie jest czarno-biała. W końcu to moje i młodsze pokolenia przykładają większą wagę do problemów ekologii czy dyskryminacji różnych grup społecznych, niż robiły to poprzednie. Można zaryzykować stwierdzenie, że skupiamy się bardziej na problemach całej ludzkości, niż tylko małej społeczności, do jakiej każdy przynależy, jednocześnie pielęgnując własny indywidualizm. ●

(Lilianna Bednarek)

Autorka tekstu jest uczennicą SLO im. R. Traugutta

## Sport

### Koszykarze walczą o II ligę

**P**ostaramy się w tym sezonie o awans – tą wypowiedzią trenera MKK Interon Boruta zakończyliśmy pierwszy tekst o zmaganiach zgierskich koszykarzy w III lidze. Po upływie pół roku słowa Piotra Wyrzykowskiego coraz mocniej się materializują. Zawodnicy Boruty zajęli trzecie miejsce w łódzkich rozgrywkach, co podtrzymało ich szansę na grę w wyższej klasie. Walka o II ligę rozegra się prawdopodobnie jeszcze w maju.

Nasi koszykarze rozpoczęli ligowe rozgrywki od efektownego zwycięstwa 124:39

nad Integrawą PKK 99 Pabianice i równie widowiskowo je zakończyli, rozbijając w kwintu Pogoń Mogilno 156:60! Bilans pojedynków to siedem zwycięstw i trzy porażki. Dwie z bezdyskusyjnie najlepszą ekipą ŁKS Szkoła Gortata, jedna minimalna, bo trzypunktowa, z TKM Włocławek, choć w tym przypadku zgierzanom udało się rewanż. Najlepiej punktującym zawodnikiem MKK Interon Boruta w rozgrywkach ligowych był Bartłomiej Frątczak (215 pkt), w czołówce znajdują się także Jacek Kędzia (169 pkt) oraz Krystian Małoń

(137 pkt). Ciekawostką jest uwzględnienie w tych statystykach Piotra Wyrzykowskiego. Pomysłodawca powstania klubu i jednocześnie jego szkoleniowiec pojawił się na parkiecie w meczu z AZS PWSZ Skierniewice. Był to powrót do pojedynków ligowych po ponad dziesięcioletniej przerwie.

W półfinałach zgierscy koszykarze rywalizować będą w grupie z trzema innymi drużynami spoza regionu łódzkiego. Dopiero zajęcie jednego z dwóch pierwszych miejsc pozwoli na awans do finałowego turnieju. Droga do II ligi wciąż daleka, choć pierwszy krok został już wykonany – i to w premierowym sezonie MKK Interon Boruta. (jn)



Zgierscy koszykarze w premierowym sezonie zajęli miejsce pozwalające walczyć o awans



Pierwszy ligowy pojedynek. MKK Boruta rozpoczęła od efektownego zwycięstwa i tak zakończyła rozgrywki



# Największy botanik w Polsce jest w Łodzi

Wiosną kwitną w nim tulipany i magnolie, latem liliowce, a jesienią za sprawą drzew liściastych przemienia się w ogród pełen wspaniałych barw. Na powierzchni 67 hektarów rośnie ponad 3400 gatunków, odmian i mieszańców roślin gruntowych i około 2000 roślin szklarniowych. Znalazł się w gronie jedenastu najciekawszych ogrodów botanicznych w Polsce.



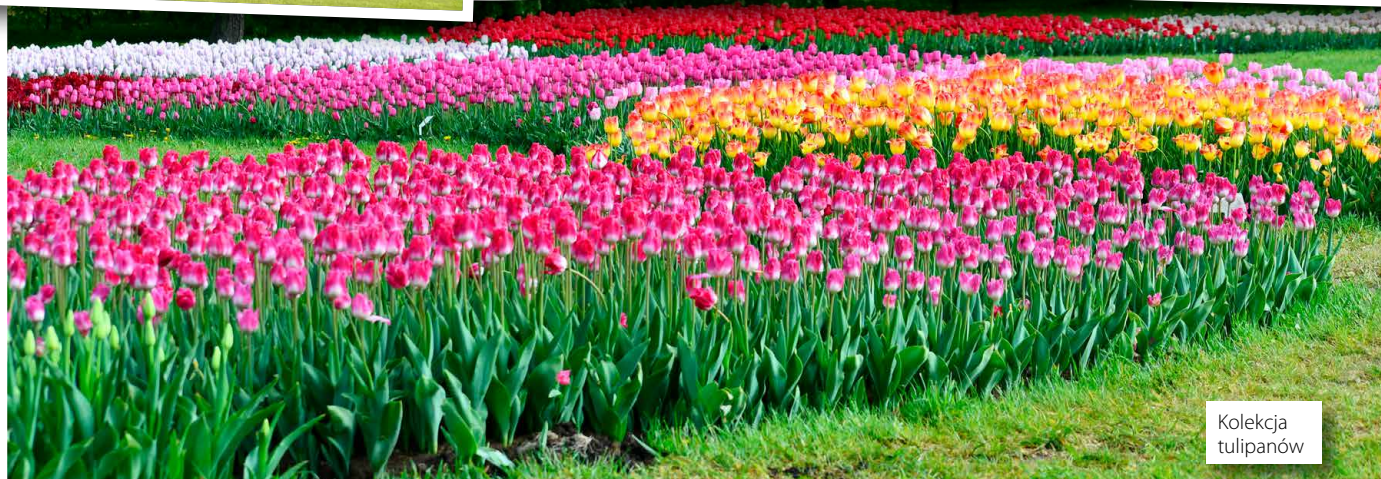
Kolekcja lilaków



Wiśnia piłkowana „Kanzan”



Dział zieleni parkowej



Kolekcja tulipanów

KAMILA KOLASINSKA

## EMILIA ANTOSZ



Ogród Botaniczny w Łodzi, który dziś możemy zwiedzać, powstawał w latach 60. i 70. XX wieku według projektu inż. Henryka Tomaszewskiego. W 1973 roku udostępniono zwiedzającym pierwszą część ogrodu o powierzchni 20 hektarów. Można wtedy było spacerować po działach poświęconych florze polskiej, alpinarium, systematyce roślin zielonych i fragmentami działu zieleni parkowej. W kolejnych latach stopniowo zagospodarowywano dalsze części ogrodu i udostępniano miłośnikom przyrody.

### Dziewięć działów ogrodu

Ogród ma charakter parkowo-leśny. Prezentowane są w nim gatunki flory rodzimej oraz liczne rośliny obcego pochodzenia.

Ekspozycja podzielona jest na dziewięć działów. Ogród Japoński prezentuje rośliny pochodzące z Japonii, Chin i innych krajów Dalekiego Wschodu. Wiosną można podziwiać w nim piękno kwitnących magnolii i wiśni. W Dziale Systematyki Roślin Zielnych zgromadzono przeszło 400 gatunków roślin, a wiele spośród nich podlega ochronie prawnej. Są tu rośliny lecznicze, uprawne np. pietruszka i cebula oraz przemysłowe jak rącznik pospolity, z którego nasion wyłacza się olej rycynowy. Działem chętnie odwiedzanym jest Alpinarium. Jego teren został ukształtowany z różnorodnymi formacjami skalnymi m.in. z granitów, wapieni i dolomitów. W ten sposób próbowano nadać tej części ogrodu charakter zbliżony do górskiego, a roślinom stworzyć odpowiednie warunki wegetacji. Skansen Roślinny składa się z trzech odrębnych kolekcji roślinnych prezentowanych na tle tradycyjnej wiejskiej zagrody. Są rośliny ozdobne, użytkowe i sadownicze

powszechnie uprawiane w przydomowych ogródkach i sadach jeszcze w pierwszej połowie XX wieku. Tłem dla prezentowanych roślin jest zabytkowa chałupa, drewniana stołoga, kamienna obórka, studnia z żurawiem i płot pleciony z wierzbowych gałązek. Zwiedzając łódzkiego botanika, nie wolno pominąć Działu Kolekcji Roślin Ozdobnych, którego całoroczną dekoracją są oryginalne gatunki kwiatów, drzew i krzewów. Z pewnością niejednego miłośnika róż zachwyci możliwość zobaczenia kolekcji składającej się ze 185 odmian tych wyjątkowych kwiatów. Pierwsze zaczynają kwitnąć już w czerwcu. Natomiast granicę Działu Zieleni Parkowej stanowi ok. 100-letnia aleja lipowa składająca się ze 115 drzew, która została uznana za Pomnik Przyrody. Jest też Dział Flory Polskiej z roślinami chronionymi i zagrożonymi wyginięciem, a także Dział Roślin Leczniczych i Przemysłowych. Niezła gratka dla fanów fitoterapii, gdyż prezentowanych jest tu

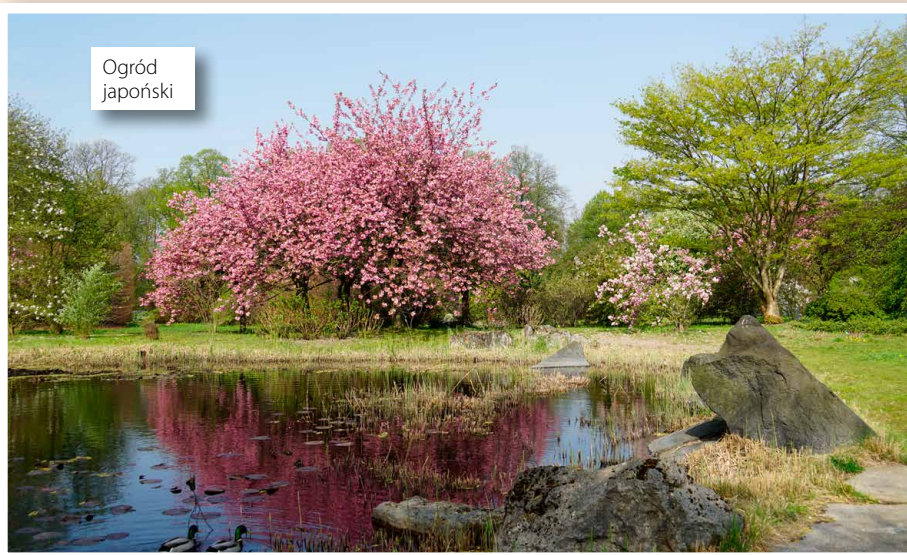


około 230 gatunków roślin szeroko stosowanych w zielolecznictwie. I ostatni największy powierzchniowo dział – Arboretum. Wspaniałe, rozciągające się na dużej przestrzeni trawniki łąkowe dają poczucie rozległej przestrzeni, a walory krajobrazowe zwiększają cztery stawy połączone ze sobą kaskadowo oraz dwa wzgórza o wysokości względnej 3-5 metrów.

Oprócz stałych ekspozycji organizowane są również cykliczne wystawy. Jedną z najpiękniejszych i najpopularniejszych jest wiosenna wystawa tulipanów. Przyciąga tłumy odwiedzających. Barwne kobierce składają się z ponad 60 tysięcy kwitnących kwiatów w 40 odmianach.

Do Ogrodu Botanicznego warto wybrać się o każdej porze roku, bo zawsze znajdziemy w nim coś zachwycającego – kwitnące drzewa owocowe, piwonie, rododendrony czy liliiwce.

KAMILA KOLASIŃSKA



Ogród japoński

Na czasie

## Dzień godności w Zgierzu

Są nieodłączną częścią naszej lokalnej społeczności. Chcą pracować, rozwijać się, śmiać się i przezwyciężać smutki. 5 maja świętowaliśmy Dzień Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną. Z tej okazji – tradycyjnie już – na balkonie Urzędu Miasta Zgierza zawisnął baner przypominający o tym ważnym święcie.

Na placu Jana Pawła II i placu Kilińskiego pojawiły się stoiska PSONI w Zgierzu – zobaczyć można było tam m.in. niezwykle

przedmioty wykonywane podczas warsztatów terapii zajęciowej. Podopieczni PSONI oraz terapeuci spacerowali również po centrum Zgierza, rozdając mieszkańcom baloniki i muffinki. – *Będziemy chodzić po osiedlu i rozdawać babeczki. Lubię nasz ośrodek, nawet tam szyję serduszka* – mówiła podopieczna PSONI Ania.

Tegoroczny Dzień Godności był specyficzny z uwagi na bezpieczeństwo sanitarne, w związku z czym nie zorganizowano

festynu. Z drugiej strony obchody rozłożono na wiele dni. Jeszcze w kwietniu podopieczni zgierskiego ośrodka podczas zabawy terenowej odwiedzili m.in. Straż Miejską oraz Miasto Tkaczy. – *Pierwszy raz brałem udział w zabawach terenowych w Zgierzu. Lubię nasz ośrodek PSONI, terapeuci bardzo mi pomogli, dzięki nim życie stało się piękniejsze* – powiedział w podsumowaniu tego wydarzenia Kamil, jeden z podopiecznych ośrodka. (jn)

JAKUB NIEDZIELA



Na balkonie UMZ pojawił się baner, to już wieloletnia tradycja

MIASTO TKACZY



W ramach akcji zwiedzano m.in. nasze Miasto Tkaczy



# Zielona krew

Na wiosnę warto zafundować sobie oczyszczenie organizmu z toksyn. Szczególnie gdy narzekamy na brak energii, zmęczenie czy bóle głowy.

## KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Jest dużo metod i środków, mniej lub bardziej skomplikowanych. Wiele z nich wymaga wyrzeczeń i samozaparcia, choć dla rezultatów warto o to powalczyć. Ale są też sposoby proste i nieabsorbujące czasu. Wystarczy włączyć do diety sok z młodego jęczmienia. Oczywiście jeszcze lepiej, jak zostanie to wzmocnione większą ilością surowych warzyw i owoców, a ograniczeniem produktów zwierzęcych, cukru i alkoholu.

Tak zwany młody zielony jęczmień (trawa jęczmienna) to enzymatyczny napój pełen witamin, związków mineralnych i aminokwasów. Jest tak bogaty w potrzebne nam składniki oraz cenny chlorofil, że zyskał miano zielonej krwi.

Młode liście jęczmienia zbierane są, gdy osiągną około 20 centymetrów, ponieważ w tej pierwotnej fazie wzrostu wykazują najwyższą zawartość aktywnych składników. Następnie są wyciskane, a uzyskany ekstrakt suszy się w temperaturze poniżej 40 stopni Celsjusza, by sproszkowany sok zachował swą wartość enzymatyczną i cenne składniki nie uległy uszkodzeniu. Proszek ma kolor od ciemnozielonego do jasnozielonego, ale po rozpuszczeniu w wodzie zawsze uzyskuje barwę intensywnie zieloną.

Sok z trawy jęczmiennej jest źródłem witamin z grupy B (B1, B2, B3, B6, biotyny, kwasu foliowego, kwasu pantenowego), choliny, antyoksydantów (witamin C i E, beta-karotenu), żelaza, wapnia, magnezu, cynku, potasu, manganu. W porównaniu z innymi roślinami zielony jęczmień jest bogaty w aminokwasy egzogenne, a więc te, których nasz organizm nie potrafi sam wyprodukować, a są konieczne do życia.

Pomaga regulować gospodarkę kwasowo-zasadową – doskonale alkalizuje organizm, co jest ważne przy zakwaszającej z reguły diecie. Ma właściwości przeciwutleniające, zatem działa przeciwzapalnie, przeciwnowotworowo i przeciwwirusowo. Jest pomocny w prewencji i leczeniu cukrzycy, chorób serca, nadciśnienia tętniczego, hipercholesterolemii, bezsenności i nadwagi. Ceniony jest ze względu na własności dezodorujące. Jest używany do odświeżania oddechu i płukania gardła. Pomaga oczyszczać wątrobę i jelita, wspiera mikrobiotę.

Młody jęczmień poleca się osobom na diecie odchudzającej, diabetikom, osobom z anemią, osłabionym, zmęczonym, osobom z podwyższonym cholesterolem, chorobami układu krążenia, nadciśnieniem, zaburzeniami pracy tarczycy czy przy osteoporozie.

Młody jęczmień należy stosować na czczo i pić dwa-trzy razy dziennie. Kiedy organizm zacznie się oczyszczać, mogą pojawić się

Zielony jęczmień jest bogaty w aminokwasy egzogenne, a więc te, których nasz organizm nie potrafi sam wyprodukować, a są konieczne do życia



lekka biegunka i wypryski na skórze, które z reguły ustępują po dwóch tygodniach. Poprawy samopoczucia należy się spodziewać po kilku miesiącach picia ekstraktu. Warto też wspomnieć, że młody jęczmień jest produktem sproszkowanym, który należy rozpuścić w wodzie o temperaturze pokojowej (zazwyczaj płaską łyżeczkę w 150 ml), ale znaczenie ma sposób produkcji proszku – czy jest to sproszkowany sok, czy sproszkowana trawa. W pierwszym przypadku produkt będzie miał lepszą przyswajalność (a co za tym idzie – wyższą skuteczność zdrowotną).

Jeśli dietę wzbogacimy dodatkowo w warzywa i owoce, nasz organizm dostanie dawkę leczniczych fitozwiązków. Nie tylko przeprowadzimy detoksykację, ale dożyjemy i wzmocnimy nasze komórki.

Do najcenniejszych fitozwiązków należą flawonoidy pełniące w roślinach rolę barwników, przeciwutleniaczy i naturalnych insektydoobronnych. Rozpoznano około ośmiu tysięcy tych związków, z których wiele ma właściwości antyoksydacyjne, przeciwzapalne,

uszczelniające naczynia krwionośne, rozkurczowe, moczopędne, przeciwnowotworowe. Należą do nich m.in. kwercetyna, katechina, kurkumina, antocyjanina.

Drugą grupę stanowią karotenoidy – pomarańczowe barwniki z roślin, obecne np. w marchwi czy morelach.

Z kolei niezwykle cenne glukozytolaty znajdziemy w roślinach krzyżowych. Posiadają właściwości przeciwbakteryjne, przeciwgrzybicze oraz przeciwnowotworowe. Na szczególną uwagę zasługuje sulforafan – jeden z izotiocyanianów (produktów degradacji enzymatycznej glukozytolatów), u którego stwierdzono najsilniejsze działanie przeciwnowotworowe. Związek ten spowalnia lub zatrzymuje podziały komórkowe nowotworów, zabija komórki rakowe, ogranicza rozwój naczyń krwionośnych w nowotworach, ogranicza przerzutowanie (nowotwór nie rozsiewa się). Głównym (ale nie jedynym) źródłem tego związku są brokuły (w szczególności ich kiełki).

Godne polecenia i wyjątkowo wartościowe są również siarkowe substancje z cebuli

i czosnku – poza działaniem antybakteryjnym wykazują właściwości przeciwnowotworowe.

Nie do przecenienia są świeżo wyciskane soki warzywne. Potrzebnym do tego sprzętem jest popularna na polskim rynku wolnoobrotowa wyciskarka jedno- lub dwuślimakowa, która w przeciwieństwie do sokowirówki zachowuje pełną wartość enzymatyczną soku. Soki można komponować dowolnie, wykorzystując prawie wszystkie warzywa. Bazą może być marchew, a koniecznym dodatkiem – warzywa zielonolistne. Ważne, by taki sok wypić chociaż dwa razy dziennie po szklance – zawsze na czczo, ok. pół godziny przed posiłkiem.

Dodatkowo proces oczyszczania organizmu można wzmocnić chlorellą i ziołami, np. pokrzywą, mniszkiem, czystkiem czy rumiankiem. Ułatwiają one wydalanie toksyn z organizmu, wspomagają wątrobę i układ pokarmowy. Szybciej zniknie uczucie zmęczenia, apatia i senność. Absolutnie konieczne podczas detoksykacji jest picie większych ilości niegazowanej wody. ●

## Miejski Ośrodek Kultury

# Nieskończone możliwości półtoracentymetrowej kreski

**D**opóki galerie sztuki były zamknięte dla publiczności, MOK proponował spacerować po kolejnych ciekawych wystawach przy udziale autorów. W kwietniu odbyło się wirtualne zwiedzanie ekspozycji prac łódzkiego artysty Andrzeja Batora pt. „1,5 w nieskończoność”, które ułatwiło zrozumienie tego tajemniczego tytułu, a także pozwoliło lepiej poznać artystę i jego dzieła.

Na pierwszy rzut oka, szczególnie tego mniej wprawno w obserwowaniu sztuki, mogłoby się wydawać, że prezentowana wystawa stworzona jest z abstrakcyjnych prac, podobnych stylistycznie, różniących się jedynie barwą. Nic bardziej mylnego. Po głębszej analizie, podpartej omówieniem artysty, można się przekonać, jak wiele interesujących treści niesie każda z nich. Podczas rozmowy, którą przeprowadził instruktor MOK, Michał Pietrzak, dowiedzieliśmy się o sposobach powstawania dzieł, poznaliśmy inspiracje i zamierzenia Andrzeja Batora. To pozwoliło na lepsze zrozumienie artystycznej wizji i jednocześnie wzbudziło zachwyt nad precyzją wykonania prac i niebywałą wyobraźnią twórcy.

W pierwszej części relacji artysta wyjaśnił tytuł wystawy, który odnosi się do kreski, z których powstają prace. Każda z nich ma 1,5 cm długości. Na płótnie w formacie 100x100 cm znajduje się ich minimum 75 tysięcy. Ciągłe powstają nowe prace, a Andrzej Bator przewiduje, że będzie ich nieskończenie wiele.

Dalej wyjaśnia, że choć jego malarstwo wydaje się abstrakcyjne, to tak naprawdę każda praca to efekt obserwacji zjawisk występujących w przyrodzie lub najbliższym otoczeniu (np. architektura, wnętrza teatrów, galerii – miejsc, w których można zaobserwować powtarzający się rytm elementów wyposażenia), przedstawionych w sposób syntetyczny. Inspiracją jest też muzyka, między innymi twórczość Kory i zespołu Maanam. Warto wysłuchać również opowieści o samej technice. Artysta wykorzystuje szablon, który ułatwia trzymanie rytmu i dyscypliny kreski, jednak w pierwszym etapie musi pojawić się wizja tego, co

ma zostać namalowane. Czasem tworzone są tzw. szkice, czyli wstęp do realizacji prac w dużym formacie poprzez namalowanie mniejszych „odpowiedników”.

Na wystawie znalazło się też kilka ciekawych rysunków, których charakter odróżnia zastosowanie długich, prostych, czarnych linii rysowanych na białym tle rapitografem. Andrzej Bator nakłada je pod różnym kątem, co daje złudzenie ruchu, falowania, płynności i nieostryści. Obserwatorzy słusznie zauważają związek z op-artem – kierunkiem w grafice, którego celem jest zmylenie oka widza.

Spacer po Zgierskiej Galerii Sztuki można odbywać wielokrotnie poprzez odtworzenie filmu zarejestrowanego na stronie Facebook Miejskiego Ośrodka Kultury.

Przy okazji instytucja zaprasza na kolejną wystawę, tym razem Maksymiliana Kreutzma-Majewskiego. To łódzki artysta, w którego obszarze zainteresowań znajdują się scenografia, malarstwo i rzeźba. (mz)



Podczas oprowadzania Andrzej Bator chętnie odpowiadał na pytania internautów



# Gracie w Makao?



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Makao – jak prawie wszyscy wiedzą, to nazwa popularnej gry w karty. Chociaż z drugiej strony... czy w dzisiejszych czasach komputerów, Internetu i gier cyfrowych karty do gry mogą jeszcze być popularne? Sama nazwa wywodzi się od niewielkiego państewka lub właściwie chińskiej prowincji cieszącej się ogromną autonomią – Makau lub Makao, położonej na lewym, zachodnim brzegu Rzeki Perłowej u jej ujścia do Morza Południowochińskiego. To niewielkie miejsce w wielu kwestiach można opatrzeć przymiotnikiem w stopniu najwyższym „naj”. Jak opowiedzieć o takim miejscu? Łatwo nie będzie, ale spróbujemy.



ARCHIWUM BD CŁAPA

## BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Do Makao dotarliśmy z pięknej miejscowości Guilin w Chinach. Wydawało nam się, że najwygodniej będzie dojechać tam pociągiem. Kiedy już kupiliśmy bilet, okazało się, że jest możliwość dotarcia bezpośrednio do Makau nocnym autobusem z miejscami do spania. Nie znaleźliśmy wtedy jeszcze tego środka transportu. Chociaż Makao to teren autonomiczny, teoretycznie część Chin, to jednak musieliśmy odczekać swoje po części chińskiej, a potem po stronie Makao. Po przejściu bramy, przez którą opuszczaliśmy przejście graniczne, wkroczyliśmy w świat w połowie chiński, a w połowie portugalski. Twarze mieszkańców są adekwatne do położenia w południowo-wschodniej Azji, jednak mnogość architektury

kolonialnej, jak i popularność języka portugalskiego zbliża nas do Europy. Do tego dochodzi jeszcze ruch lewostronny zapożyczony, być może z odległego o około 60 km Hong Kongu, gdzie z kolei dominowała kultura brytyjska. I tak oto dochodzimy do owych kilku „naj”. Makau to pierwsza europejska kolonia w Chinach będąca pod władaniem Portugalii. Do 2049 roku obowiązuje tutaj system „jeden kraj – dwa systemy”, co w praktyce tworzy najdłużej funkcjonujące pozostałości systemu kolonialnego. Wymieszanie kultury portugalskiej i chińskiej stworzyło język Patuá, którym posługuje się najmniej ludzi na świecie, przez co grozi mu całkowite wymarcie.

## Kościóły i suszone mięso na każdym kroku

Na zwiedzanie Makau przeznaczaliśmy dwa dni, właściwie nawet niecałe dwa, licząc przyjazd i odpłynięcie do Hong Kongu po dwóch nocach. Na tym niewielkim obszarze żyje prawie 700 000 mieszkańców, co czyni Makau najbardziej zaludnionym miejscem na świecie. Ruszamy na starówkę. Znajdujemy tam historyczne XVI-wieczne budynki: pięknie odrestaurowane lub ulegające wpływom wilgoci, bardzo typowej w tym regionie.

Wokół dużo kościołów katolickich zbudowanych w typowym stylu kolonialnym, popularnym w tym regionie świata. Kościoły są otwarte, można do nich wchodzić bez problemu od rana do wieczora. Wnętrza bogato zdobione – przepych baroku miesza się z dostatkami kolonialnej faktorii handlowej. W 2005 roku całe zabytkowe centrum zostało wpisane na listę UNESCO. Mijamy wytworne sklepy i te mniej eksponowane z pamiątkami, z których najoryginalniejsze stanowi suszone mięso. Kupujemy je na straganach lub w małych sklepikach. Sprzedawcy prześcigają się w zachwalaniu swojego produktu. Płaty mięsa poukładane obok siebie: wieprzowe lub wołowe, pikantne



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE



## Tam, gdzie jest piekło

DR HAB. GRZEGORZ IGNATOWSKI

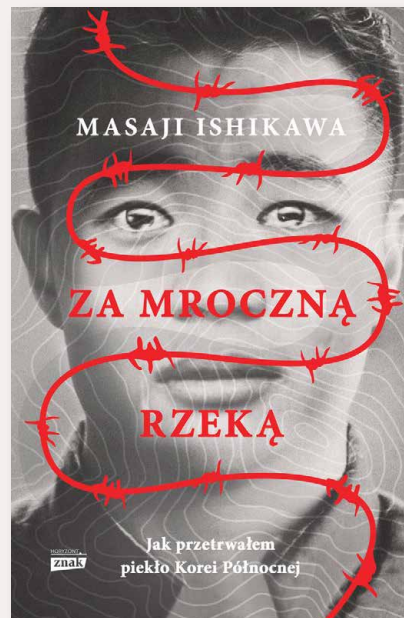


Nie wiem, jak wielu ludzi przypomina sobie, czym był stalinowski totalitaryzm. Kto jeszcze pamięta, jak uczniowie po śmierci dyktatora musieli stać na baczność w szkołach. Strach pomyśleć, co by było,

gdyby ktoś się wówczas uśmiechnął. O współczesnym, ale jakże podobnym totalitaryzmie, przypomina Masaji Ishikawa w książce „Za mroczną rzeką”. Autor zabiera nas do dalekiej Korei Północnej. Był naocznym świadkiem, jak się żyje, a raczej wegetuje w miejscu, które miało być dla niego rajem mlekiem i miodem płynącym. Tymczasem podajmy kilka znaczących faktów. Jego ojciec został porwany i przesiedlony siłą z Korei do Japonii. W tym kontekście należy pamiętać, że Korea była zaanektowana przez Japonię po wojnie w 1905 roku. Matka autora była Japonką. Zwyczajnie wyszła za mąż za Koreańczyka siłą przesiedlonego do cesarskiej Japonii. Po klęsce Japonii w czasie drugiej wojny światowej rodzina klepała biedę. Dla Koreańczyków nie było pracy. Nie było też łatwo Japonkom, które zdecydowały się wyjść za mąż za obcokrajowców. Chcąc nie chcąc, w 1960 roku skutecznie namówiono ojca autora książki, aby zabrał całą rodzinę do Korei Północnej, gdzie według obietnic mógłby rozpocząć nowe, dostatnie życie. Zresztą, nie tylko on jeden dał się uwieść mrzonkom. Uczestniczył bowiem w jednej z największych masowych migracji w historii świata. Któż jednak dzisiaj o tym pamięta? Musimy jednak odnotować, że wyjechał z państwa, gdzie po wojnie budowano gospodarkę opartą na liberalnych zasadach, do kraju, w którym panowała komunistyczna dyktatura. Faktycznie, zaraz po zejściu na ląd pełnej nadziei rodzinie przyszło żyć jak w piekle. Autor w gehennie przeżył trzydzieści sześć lat. W tym czasie był zwykłym rolnikiem, potem jeździł na traktorze, uczestniczył w prymitywnej produkcji węgla drzewnego i niczym

niewolnik pracował w fabryce. W Korei pochował ojca i matkę, ożenił się i miał dzieci. Pracując do utraty tchu, ledwo wiązał koniec z końcem. Mimo tego nie mógł zapewnić rodzinie godnego wyżywienia. Podkreślmy, że książkę możemy czytać pod kątem nieustannej walki o urągające człowiekowi pozywienie. Autor z czasów swojego dzieciństwa zapamiętał, że matka nie mogła pracować. Codziennie chodziła w pobliskie góry i zbierała grzyby oraz chwasty. Część tych wyjątkowych zbiorów zjadali, a resztę sprzedawali na czarnym rynku. Był też okres w jego życiu, kiedy mógł hodować kapustę pekińską w niewielkim przydomowym ogródku. Gotowali ją w wodzie i zagęszczali zdobytą podstępnie skrobnią kukurydzianą. Ba, bywało, że żywili się mniszkiem lekarskim, paprociami i innymi, dziko żyjącymi roślinami. Tak sproszkowana miksturę gotowali na prymitywnym piecu z pastą z utartych żołądździ. Oczywiście, że w książce poznamy też fragmenty z historii Korei Północnej. Po śmierci koreańskiego przywódcy Kim Ir Sena, 8 lipca 1994 roku w fabryce, w której pracował autor, zapadła grobowa cisza. Skąd my to znamy? Ludzie stanęli oniemiałi. Na krótko.

Wkrótce wybuchła wrzawa. Mężczyźni zaczęli zawodzić, inni walili beznamiętnie pięściami w białe stoły i w ściany. Ciekawe, że płakał też autor, pogardzany ze względu na swoje japońskie korzenie i otumaniony przez państwową propagandę. Z książki dowiadujemy się, do czego jest zdolny skorumpowany system totalitarny. Intrygujący jest desperacki opis ucieczki do Chin i dotarcie do Japonii. Książka nie jest tylko przerażającym świadectwem zabójczego systemu. Jest bowiem ona ostrzeżeniem przed tymi wszystkimi, którzy mają ludzi iluzorycznymi wizjami gospodarczego raj na ziemi. ●



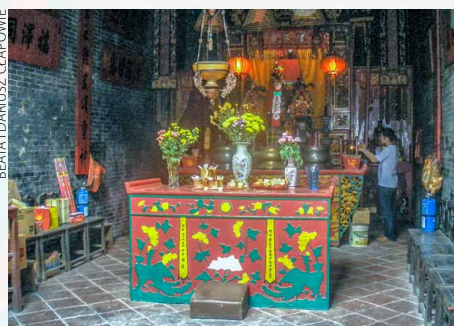
Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



lub łagodniejsze. Po wyborze asortymentu sprzedawca tnie go specjalnymi nożycami i pakuje w firmowe torebki. Degustujemy i zabieramy oczywiście dla przyjaciół w Polsce. Celem naszej wędrowki jest wzgórze, na którym znajduje się katedra, a nieopodal stary fort, jeszcze z okresu początków kolonii portugalskiej. Do katedry czy raczej kościoła św. Pawła prowadzą długie, kamienne schody. Na górze piękny widok na miasto, zatokę, port. Niewiele widać tylko... kościoła. Z tej okazałej budowli powstałej na początku XVII wieku została tylko ściana frontowa. Reszta uległa zniszczeniu w wyniku wielkiego pożaru, który miał miejsce w 1835 roku. Jest jednak na tyle interesujący, że nawet i te skromne pozostałości wpisane zostały na listę UNESCO.

### Światowa stolica hazardu

Makau to nie tylko kościoły. Wsiadamy do autobusu i udajemy się kolejnego zabytku z listy UNESCO – do najstarszej w Makau świątyni A-Ma, która poświęcona jest bogini Mazu, opiekunce żeglarzy i rybaków. To dla odmiany zupełnie inne miejsce. W ciszy i spokoju kontemplujemy jego piękno. Bez tłumów, zgiełku i hałasu, choć do czasu. Tuż „za rogiem” występuje bowiem największe „naj”, czyli dzielnica kasyn. Bo Makau to absolutnie i niepodważalnie światowa stolica hazardu. Ciekawe, że to „państwo” największe dochody czerpie właśnie z hazardu, a większych zysków z tego tytułu nie ma nawet słynne, amerykańskie Las Vegas. Chodzimy między ogromnymi budynkami kasyn, z których najsłynniejsze to Grand Lisboa – Wielka Lizbona, wybudowane w kształcie kwiatu. Czasem zaglądamy do środka, przyglądamy się grającym. Każdy pochłonięty grą liczy na łut szczęścia. Większość gości stanowią Azjaci. To wciąga. No to zagramy w makao albo w Makau w kasynie? Ja w każdym razie mówię „makao”. Kończę. ●





## Towarzysz dorastającej córki

**DARIUSZ SPANIALSKI**



W czasach nieco już odległych w relacjach rodzinnych działał pewien stereotyp rodziny: matka dbająca o ciepło rodzinne i kochająca dzieci oraz wymagająca i surowy ojciec... To już jednak

przeszłość. Obecnie ojcowie potrafią przejąć rolę matki, bywają bardziej wyrozumiali wobec swych małych dzieci, a córek szczególnie i to przez całe niemal ich życie. Poświęcają im wiele czasu, otaczają czułością. Dzięki temu córka może zbudować sobie taki wzorzec mężczyzny, którego ideałem jest właśnie ojciec, bowiem od niego uczy się właściwych relacji z mężczyznami. Także w życiu dojrzałym lepiej będzie rozumiała męża i swoich synów.

Stąd istotną sprawą jest świadomość ojca, że dziecko obserwuje swoich rodziców i wyrabia w sobie podobne nawyki, i pojęcia o tym, jak powinien wyglądać związek kobiety i mężczyzny.

Rola ojca staje się jeszcze poważniejsza, gdy córka wchodzi w wiek dojrzewania.

Autorytet ojca budowany przez czas dojrzewania córki pozwala mu przygotować dziecko na okres dorastania i wynikające z tego faktu relacje z chłopcami. W tym czasie rola ojca jest niezastąpiona i polega na tym, że może przekazać córce wiedzę o zachowaniach chłopców, o ich charakterystyce emocjonalnej, popędach seksualnych, o uczuciach, których doświadczanie wymaga dojrzałości, a także o tym, że miłość od pierwszego wejrzenia jest mitem – jest tylko zauroczeniem – czyli uczuciem, które jest pięknym przeżyciem, ale wymaga siły, by móc zawrócić wtedy, kiedy zmysły przeczą rozsądkowi. Stąd bowiem biorą się uczuciowe zawody. Tymczasem rolą ojca jest trwanie przy córce i otaczanie jej dyskretną opieką oraz wyjaśnianie, że prawdziwa miłość nie przynosi bólu ani urazy, ale poczucie pełni i szczęścia, bo jest ono dzielone z człowiekiem, którego się kocha i jest się kochaną.

To jest ideał ojca, do którego powinniśmy dążyć, by pomóc przejść trudną drogę do dojrzałości naszego dziecka, a w szczególności, gdy chodzi o córki. Młode kobiety mają bowiem większą wrażliwość emocjonalną i silniej przeżywają stres,

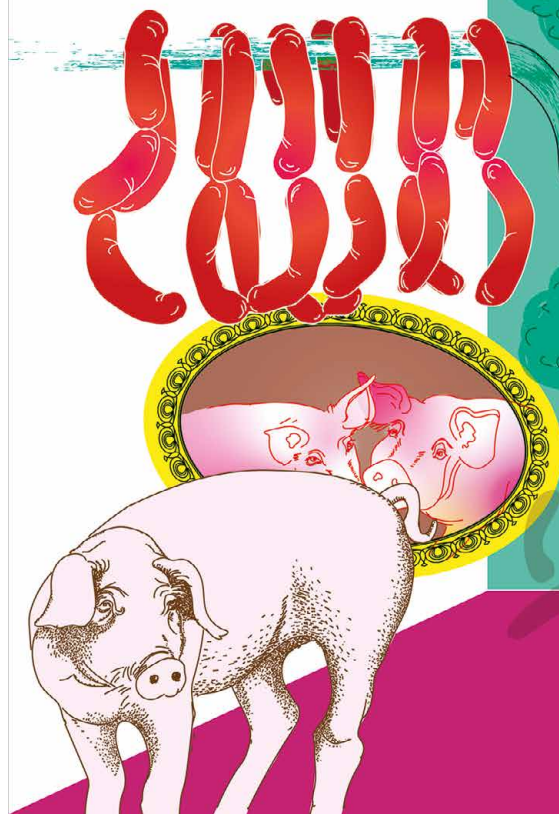
przez co trudniej im funkcjonować w tak szybko zmieniającym się świecie, szczególnie w wieku dorastania.

Niestety, bywa i tak, że w tym okresie ojcowie niekorzystnie wpływają na procesy dokonujące się w życiu emocjonalnym swoich dzieci. Zdarza się, że stają się oni mniej dostępni dla córek, gdy te zaczynają przekształcać się z dziewczynek w kobiety. Tymczasem nastolatki nadal potrzebują bliskości, przytulania i mówienia o miłości. W artykule: „Rola ojca w wychowaniu córek” opublikowanym w Portalu Tato.net, autorka podkreśla, że kiedy ojciec nie ceni w swojej córce kobiecości i jest na nią niewrażliwy, wówczas hamuje prawidłowy jej rozwój, ponieważ kobiecość córki kształtuje się pod wpływem ojca i dlatego powinien on być dla niej pełen ciepła i akceptacji...”

Można zatem śmiało powiedzieć, że to właśnie od ojca zależy w dużej mierze przemiana dziewczynki w dorosłą kobietę. Podobnie jak od matki – przemiana chłopca w dorosłego mężczyznę. I tylko takie zdrowe relacje dają dobre podwaliny pod dorosłe i udane życie naszych dzieci. ●

Dariusz Spaniański, dziennikarz,  
autor książki „Sztuka Kochania.  
Felietony o wychowaniu dzieci”,  
były sądowy kurator zawodowy

LimerAsy



Znany marszand żartowniś szafawiła  
Świni sztych dał by chlew swój ozdobiła  
Lecz ciężkie to były czasy  
I szelma chciała kiełbasy  
A na obraz się obraziła



Oleksiewicz

narysowała: asia  
napisał: wojtek



# „Nie każda korona czyni z Ciebie króla” – konkurs rozstrzygnięty

EMILIA ANTOSZ

Wiersz czy bajka? A może bajka wierszowana? Taką decyzję musieli podjąć uczestnicy konkursu literackiego „Nie każda korona czyni z Ciebie króla” organizowanego przez Miejskie Przedszkole nr 2.

Adresatami konkursu byli nauczyciele przedszkoli oraz klas I-III szkół podstawowych ze zgierskich placówek. Organizatorzy dali twórcom ponad miesiąc na nadesłanie prac, które miały przybliżyć dzieciom tematykę związaną z koronawirusem. – *Przesłane prace mają edukacyjny charakter i będą wykorzystywane w trakcie zajęć z dziećmi – mówi Kamila Wiśniewska, współorganizatorka konkursu. – Pomagają dzieciom lepiej zrozumieć obecną sytuację. Potrzebę noszenia*

*maseczek, dbania o higienę i przestrzegania zasad w pandemii. Organizatorzy podkreślają, że przeprowadzenie konkursu, w tych wyjątkowych czasach, nie tylko wpłynęło na propagowanie twórczości nauczycieli, ale przede wszystkim na integrację środowiska nauczycielskiego. Przyznano trzy nagrody główne i dwa wyróżnienia. Wszyscy otrzymali nagrody i dyplomy. Za najlepszy uznano wiersz „Anty-korona” Marleny Czarnackiej, który publikujemy na łamach naszego czasopisma.*

**I miejsce:** Marlena Czarnacka

**II miejsce:** Aneta Antosiak

**III miejsce:** Eliza Olejniczak

**Wyróżnienia:** Maria Cłapa, Katarzyna Grzelewska

**Marlena Czarnacka, „Anty-korona”**

Korona wirus to nie lada zagadka,  
Taka korona to z pewnością nie grata.  
Wiadomo, że to jest groźny wirus a oprócz tego,  
naukowcy wciąż się głowią jak pokonać jego.  
COVID-19 z pewnością tajemnicze słowo,  
które oznacza infekcję całkiem nietypową.  
Towarzyszy jej smaku lub węchu utrata,  
martwi to mamę, tatę, siostrę oraz brata.  
Trudności z oddychaniem mogą być dokuczliwe,  
zatem dbajmy o siebie wyjątkowo troskliwie.  
Higiena rąk to wiadomo nie od dzisiaj,  
Wiele chorób przepędza skuteczniej nadzwyczaj.  
Babcia i dziadek to grupa ryzyka wysokiego,  
Więc nie narażaj seniora kochanego.  
Nad szczepieniem wielu z nas się zastanawia.  
Bezpieczny chcesz być – zatem się nie wahaj!  
O zdrowie swych najbliższych tym samym zadbaj!

Marlena  
Czarnacka,  
autorka  
zwycięskiego  
wiersza



## Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A(+placówki)
- Bar „Express”, Długa 63/67
- Bar „Myśliwski”, Popieluski 9
- Bar „U Borówy”, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Drobiarskie, Gałczyńskiego 31
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Dorabianie kluczy, Kamienna 20
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2 B
- Hotel San Remo, Chemiczków 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia materiałów budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwiaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznicza weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczyska 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczyska 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczyska 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczyska 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31

- Ostrzenie noży, Kamienna 20
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 1B/C
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med, Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „Italooptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 17
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar” Przygraniczna 25
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22C
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45

- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl.76)
- Sklep spożywczy „U Justyny” Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoológ”, Witkacego 2B
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Stacja Uroda, Kolejowa 6/5
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popieluski 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczyska 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- TV-SAT, Kilińskiego 5
- Wod-Kan, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22C
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczyska 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: [mokzgierz@interia.pl](mailto:mokzgierz@interia.pl) lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



# NOWA DACIA SANDERO



JUŻ OD

# 399 zł/MIES.

RRSO 6,57%

NOWY DESIGN, NOWE WYPOSAŻENIE. ZAPISZ SIĘ NA JAZDĘ TESTOWĄ!

## DACIA

**3** Gwarancja  
lata  
lub 100 000 km

RRSO dla Kredytu Dacia Smart Start wynosi 6,57% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 47 900 zł, okres 61 miesięcy, wpłata własna 7855,60 zł, oprocentowanie stałe nominalne w skali roku 3,49%, finansowane: prowizja bankowa 1601,78 zł i ubezpieczenie kredytobiorcy 3048,50 zł. Miesięczna rata kredytowa: 398,64 zł. Ostatnia rata: 27 111,40 zł. Całkowita kwota kredytu: 40 044,40 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 51 029,84 zł. Stan na dzień 20.04.2021 r. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque S.A. Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym oraz emisja CO<sub>2</sub> wynoszą odpowiednio – Nowa Dacia Sandero: od 5,3 do 7 l/100 km, od 109 do 131 g/km; Nowa Dacia Sandero Stepway: od 5,6 do 7,4 l/100 km, od 115 do 140 g/km. Zużycie i emisja CO<sub>2</sub> zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Dacii lub na stronie [wltpl.dacia.pl](http://wltpl.dacia.pl). Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie [dacia.pl](http://dacia.pl).

Dacia zaleca 

   [dacia.pl](https://www.dacia.pl)

## JASZPOL

Zgierz, ul. Łódzka 28

Łódź, ul. Brukowa 2

Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

[www.jaszpol.pl](http://www.jaszpol.pl)

 /Jaszpol